Nr 247. Kraków, Niedziela 26 Października 1902. Rok XXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa**: administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują**: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Strejki galicyjskie.

Wczoraj rozpoczęła się w austryackim parlamencie rozprawa nad nagłością wniosku Romańczuka, Breitera, Daszyńskiego i tow. w sprawie strejków rolniczych w Galicyi wschodniej. Rozprawa pozostawia — przyznajemy otwarcie — wielki niesmak i mimo woli obudza żal, że wytoczoną została przed parlamentem. Sławy to, zaiste, nie przysparza narodowi polskiemu, aczkolwiek i to przyznać się godzi, że wnioskodawca ruski przytoczył wiele faktów bądź nieprawdziwych, bądź niesprawdzonych, i że większość jego argumentów krytyki nie wytrzymuje. Oprócz innych opowiadał poseł Romańczuk o takich zdarzeniach:

Pewien żandarm prowadził 28 chłopów do Złoczowa, w ten sposób skutych, że nie mogli nawet iść prosto. — Gdy przybyli na dworzec złoczowski, obecny tam prokurator Schneider zrobił żandarmowi z tego zarzut, ale ten odpowiedział krótko, że nie miał więcej kajdan. W powiecie husiatyńskim w jednej wsi aresztowano 138 chłopów, a ponieważ nie było dość kajdan i sznurów do związania ich, sprowadzono oddział kawaleryi. Otoczeni w ten sposób, musieli pędzić z kawaleryą. — Omawia następnie postępowanie wojska. Jak twierdzi, kwaterowano je przeważnie u chłopów najbiedniejszych. Z wyjątkiem dragonów czeskich w powiecie tarnopolskim, którzy zachowali się przyzwoicie, wszędzie gdzieindziej wojsko dopuszczało się wielkich nadużyć, szczególnie zaś madziarzy. — Wszystko, co tylko dostało się w ich ręce, żołnierze kradli. Zrabowano wszystko, zboże leżące na polu i zebraną słomę — Z jednego domu zerwano nawet dach słomiany. Kilku żołnierzy usiłowało zgwałcić pewną młodą kobietę, która ratowała się ucieczką przez okno. Jeżeli panowie chcecie, to wam nawet podam nazwisko tej kobiety.

Tutaj wywiązał się taki dyalog:

Pos. Gniewosz: Podaj nam pan lepiej nazwisko tego żołnierza.

Pos. Pernerstorfer: Pan już znowu chcesz bronić ich łajdactw. Po co tego panu?

Pos. Gniewosz: Ja zawsze będę żołnierzy bronił (!).

Pos. Pernerstorfer: Jeżeli zrobili coś podobnego, to są łajdakami.

Pos. Gniewosz: Żołnierze nie są łajdakami.

Pos. Pernerstorfer: Szlachta jest łajdacką.

Pos. Gniewosz: Gdybyś pan tylko był tak uczciwym, jak szlachta!

Pos. Pernerstorfer: Protestuję przeciw temu, — nie chcę z tą bandą stać w jednej linii.

Pos. Gniewosz: Każdy sądzi podług siebie.

Pos. Romańczuk złożył wkońcu następujące oświadczenie imieniem posłów ruskich:

1) Wszędzie, tu i w kraju, ze wszystkich sił naszych i wszelkiemi ustawą dozwolonemi środkami będziemy zwalczali nieznośny ucisk, gnębiący naród ruski, a więc także wszystkich tych, którzy przez czyny swoje lub bierne zachowanie się w tym ucisku są współwinni.

2) Czynimy odpowiedzialnymi tych wszystkich za wszelkie skutki. Sami oni będą musieli ponieść całą winę, jeżeli naród ruski w swej obronie przeciw temu uciskowi także ze swej strony przekroczy granice ustawami zakreślone, i jeżeliby miało przyjść do jakichś ubolewania godnych zajść;

3) W razie, gdyby także w przyszłości nie dano nam ustawowej ochrony i nie ułatwiono nam naszego położenia, zwrócimy się do opinii publicznej Europy i przedstawimy austryacko-polską administracyę Galicyi we wszystkich głównych europejskich językach. (Żywe oklaski u Rusinów).

Posłowi Romańczukowi nie do twarzy musiało być trochę z drugim zwłaszcza punktem tej deklaracyi. Pogróżki bowiem nie licują z powagą posiwiałego parlamentarzysty. Jego zadaniem powinno być bronić praw swego narodu wszelkiemi sposobami, tylko nie drogą gwałtu, którą p. Romańczuk swoim rodakom wskazuje. Na tej drodze nie znajdzie ani p. Romańczuk, ani jego naród, tego, czego szukają. Jest rzeczą w najwyższym stopniu ubolewania godną, że z ust sędziwego parlamentarzysty ruskiego słowa takie paść mogły.

Pos. Breiter starał się, w swojem przemówieniu, wykazać, że strejki w Galicyi wschodniej nie miały podkładu politycznego, a wynikły z powodu niskich płac robotników rolniczych. Wyliczając liczne nadużycia właścicieli dóbr, zaatakował mowca pos. Dawida Abrahamowicza i zarzucił mu, że przyjmuje sieroty z zakładu sierot i zatrudnia je w polu, płaci jednak im dopiero wtedy, jeżeli go skarżą.

Pos. Dawid Abrahamowicz: To jest kłamstwo.

Pos. Jarosz (Czech): Byłoby lepiej, gdyby naród polski takie rzeczy u siebie w domu załatwiał. (Protesty ze strony socyalistów).

Pos. Daszyński: Czemu pan nie zostaniesz w domu, jeżeli tu chcesz robić obstrukcyę? Czemu pan się tu skarżysz na urzędników w Czechach?

Pos. Dawid Abrahamowicz (do p. Breitera):

Mów pan tylko prawdę.

Pos. Breiter omawia następnie stosunki chłopskie w Galicyi i twierdzi, że w niektórych wsiach chłopi muszą płacić po 2 korony za to, że piorą swą bieliznę w potoku. Mowca zmienił jeden punkt swego wniosku w tym duchu, że wzywa rząd, aby zwołał ankietę celem rozwiązania kwestyi chłopskiej i rolniczej w Galicyi i zakończył apelem do prezydenta ministrów, aby swoje socyalno-polityczne zasady wprowadził także w praktyce i takim stosunkom położył koniec.

Na tem przerwano obrady, które toczyć się będą w dalszym ciągu na posiedzeniu Izby poselskiej we wtorek.

Hakata w Galicyi.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 24 października.

(— r.) Prawie stałą rubrykę w polskich pismach stanowi w kronice powyższy napis nad doniesieniami, że ten lub ów osobnik, ta lub owa firma prowadzą korespondencyę, mają nagłówki na kopertach, napisy na szyldach lub stampilie w języku niemieckim. Są to niezawodnie zwolennicy germanizacyi, jednak hakatystami w ścisłem słowa znaczeniu nie są. — Hakata bowiem, to specyficznie niemiecka hydra, ziejąca namiętnością nienawiści przeciwko wszystkiemu, co polskie, usiłująca zniszczyć doszczętnie polszczyznę, gdzie ona się tylko objawia, a używająca dla swoich celów najpodlejszych, najwstrętniejszych a nawet zbrodniczych środków. Galicyjska „hakata“, t. j. ta, o której wciąż donosi „kronika“ polskich dzienników, jest właściwie tylko germanizacyą, w części bezmyślną a w części z niedbalstwa, opieszałości lub źle zrozumianego interesu uprawianą. Niestety, nie brak w Galicyi i prawdziwej hakaty, której siedliskiem jest Biała. Stamtąd zaczyna ona, jak gangrena, obejmować najbliższą okolicę i postępować coraz dalej na terytoryum galicyjskiem.

Poseł Kubik wniósł w tej sprawie interpelacyę, o czem już doniosłem. Należy mu się za to bezsprzecznie publiczne uznanie, a dziwić się należy, że Koło polskie sprawą tą wcale się nie zajmuje. Niedawno temu obradowało Koło nad postulatami kraju. Między temi atoli nie było żądania, by zdeptać i zniszczyć hydrę katatyzmu w Bialskiem, na co z pewnością, gdybyśmy choć trochę posiadali energii, znalazłyby się łatwo skuteczne środki. A jestto niezawodnie postulat nietylko krajowo-galicyjski, lecz wszechnarodowy. Charakterystycznemi słowami rozpoczyna się interpelacya p. Kubika i towarzyszów: „W ostatnich czasach — piszą — rozpoczęli Niemcy bialscy w straszny sposób prześladować Polaków. Ogniskiem prześladowania jest wieś Halcnów, powiatu bialskiego, gdzie Niemcy tworzą dwie trzecie części ludności“. Z interpelacyi dowiadujemy się, że tam hakata niemiecka zaczyna formalnie szaleć i popełniać zbrodnie. Interpelanci twierdzą, iż ofiarą nienawiści Niemców do Polaków padło w Halcnowie kilka gospodarstw polskich, które zostały spalone, mianowicie domy i zabudowania gospodarskie Antoniego Olesinka, Michała Głuszka, Jana Kiczurmera, Franciszka Gryzierczyka i innych jeszcze. — Michała Głuszkę napadnięto w jego własnym domu i o mało go nie zastrzelono.

Na czele ruchu hakatystycznego w Halcnowie stoją koloniści niemieccy, Olmowie. Dnia 28 września urządzili oni tam zgromadzenie poufne, na którem był obecny były poseł do Rady państwa, znany Schoenererowiec Türk i delegat kolońskiego Towarzystwa Gustawa Adolfa („Gustav-Adolf-Verein“). Na tem zgromadzeniu zainicyowano na ziemi polskiej ruch „precz z Rzymem“ („Los von Rom“) i uchwalono prześladować Polaków w Halcnowie na każdym kroku: w kościele, szkole, urzędzie gminnym, urzędującym po niemiecku, na ulicy — jednem słowem, wszędzie. Uchwałę zamieniono w czyn. Polscy mieszkańcy Halcnowa napadani są przez Niemców nawet na ulicy. Nawet w kościele nie dają im spokoju. Jakkolwiek w kościele halcnowskim odbywa się polskie kazanie tylko co czwartą niedzielę (!), a wszelkie śpiewy i nieszpory, z wyjątkiem suplikacyj, odbywają się po niemiecku, nie wystarcza to Niemcom. Usiłują oni Polaków nie dopuszczać wcale do kościoła. Gdy polscy parafianie wchodzą do kościoła, poszturkują ich i wypychają z kościoła. Podczas polskiego kazania wyprawiają w kościele gorszące i oburzające hałasy, tupają nogami, skrzypią drzwiami, a gdy to nie pomaga, wynoszą się tłumnie z kościoła i przed kościołem wyprawiają demonstracye.

W niedzielę, dnia 19 października, gdy miejscowy proboszcz ks. Rączka zaintonował polski śpiew: „Święty Boże“ — Niemcy zaczęli śpiewać po niemiecku, usiłując przygłuszyć śpiew polski. Niemiec, ciągnący miechy przy organach, a należący do konspiracyi niemieckiej, przerwał swoją robotę, wskutek czego organy przestały grać. Ks. Rączka, zgorszony tem bezprzykładnem postępowaniem, odwrócił się od ołtarza z prośbą: „Aber Leute — ich bitte euch thut das Gotteshaus schonen“. (Ależ ludzie, szanujcie dom Boży!).

Napróżno jednak. Hakata szalała w kościele dalej. Ks. Rączka musiał schować Przenajśw. Sakrament. Niewiasty polskie z dziećmi wchodzące do kościoła insultowali stojący przed kościołem Niemcy. Świadkiem Jan Kuder. Mówili mu: „Lepiej byłoby, gdyby do kościoła przyszła świnia z prosiętami, aniżeli polskie matki z dziećmi“. Spotykając Polaków na drodze Niemcy nie witają ich inaczej, jak wyrazem: „pfni!“ — spluwając. Andrzej Olma, jeden z przywódców halcnowskich hakatystów, odgrażał się Jędrzejowi Kubikowi, że Niemcy sprawią Polakom „wielkie wesele i wytrują ich co do nogi“. C. k. starosta w Białej jest o tem wszystkiem dobrze poinformowany, jednak nic nie czyni w w obronie Polaków. „Nie dziw, — piszą interpelanci — wszak ten p. starosta sam jest germanizatorem w Białej“.

Zaiste wstydzić się trzeba, że coś podobnego dzieje się w Galicyi pod rządami polskiemi, że jest możliwe. Obowiązkiem jest każdego prawego Polaka zająć się tą sprawą gorliwie w swoim zakresie działania. Hakata w Galicyi musi być zduszoną i wyrzuconą na śmietnik.

Listy słowiańskie.

Praga, 22 października.

Uroczystość Husa. — Macierz szkolna. — Czeski kwartet. — Teatr i gimnazyum żeńskie na Morawach. — Zajścia w Ołomuńcu. — Walka z żywiołem niemieckim.

W pamiętnym roku 1848 święcił naród czeski jubileusz pięćsetnego istnienia wszechnicy praskiej odsłonięciem pomnika wielkiego króla, ojca Czech, Karola IV. Dziś, w lat 54 od owej wielkiej chwili, sławią Czesi pięćsetną rocznicę rektoratu jednego z największych mężów, jakich ten naród wydał, Jana Husa. W księgach uniwersyteckich zapisano, że od 16 października 1402 do dnia św. Jerzego w r. 1403 togę rektorską nosił mistrz Jan Hus. Pamiątkę tej rocznicy uczcił uniwersytet praski w dniu 21 b. m. Uroczystość rozpoczął chór akademicki, a otwarł ją przemówieniem wstępnem rektor Horbaczewski, poczem zabrał głos znany slawista prof. Gebauer i wygłosił wykład o „Znaczeniu Husa w czeskiem piśmiennictwie“. Prof. Gebauer, z zawodu językoznawca, zwrócił uwagę głównie na dzieła mistrza, których jest poczet pokaźny i które swą treścią zarówno, jak formą, oznaczają pierwszy rozkwit życia politycznego i literackiego wśród Czechów. Skromny obchód zakończył się odśpiewaniem kantaty i pieśni okolicznościowej.

Główna Macierz szkolna (Ustredni Matice szkolska), która w obecnej chwili nie może liczyć na zwyczajny zasiłek Kasy św. Wacława, odzywa się doniosłym głosem do wypróbowanej już tyle razy ofiarności narodowej. Z działalności tego Towarzystwa zaznaczyć należy, że utrzymuje ono obecnie, nie licząc całej masy szkół ludowych, 5 szkół średnich, 54 wydziałowych, 44 ochronek, nadto wydaje przeszło 20.000 koron rocznie na zasiłki dla szkół i stowarzyszeń w Wiedniu i Bernie. Z nowym rokiem szkolnym założyło Towarzystwo 4 szkoły wydziałowe, w roku najbliższym otrzymać ma rządową subwencyę na utrzymanie gimnazyum w Zabrzegu. Najlepiej o działalności Macierzy świadczy fakt, że 5 jej szkół średnich i 26 wydziałowych przyjęto już na skarb państwa.

Czesi są narodem wielce pomysłowym, gdzie chodzi o ich korzyść narodową i tam też „słowancką myszlenkę“ uprawiają skwapliwie. Niedawno filharmonia praska odbywała podróż artystyczną po Chorwacyi i miastach słowackich. Teraz p. Rownianek urządził popisy kwartetu czeskiego w Ameryce, najwspanialszy w Pittsburgu. Na cześć tego „Americkeho krala Slowaku“ urządzili ucztę przedstawiciele miejscowej prasy czeskiej, polskiej, chorwackiej i słowackiej, przyczem podniesiono myśl duchowego połączenia słowiańskich kolonij w Ameryce, przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych.

Na teatr czeski w Bernie składki płyną obficie i już kilka tysięcy w samej Pradze zebrano. Do obowiązku obywatelskiego poczuwają się nawet stany osobne. I tak malarze morawscy postanowili wydać około Wielkiejnocy najbliższego lata album morawskich artystów, z którego dochód całkowity ma być przeznaczony na cel wspomniany. Komitet zamierza wydać 5000 egzemplarzy i wzywa do współpracownictwa także malarzy ze Śląska i Słowaczyzny. Uwaga narodu czeskiego wogóle zwrócona jest głównie na wschód i południe. Nowy krok w życiu narodowem zrobiono tu obecnie przez założenie żeńskiego gimnazyum w Ołomuńcu, które otwarto staraniem „Jednoty ucitelek morawskych“. Ofiarność i tutaj dłoń swoją skierowała, a takich, jak poseł Stransky, co z ofiarą 100 koron zaraz pospieszyli, jest już nie kilku, ale kilkunastu. Powstanie nowej szkoły czeskiej w Ołomuńcu ma znowu ważne znaczenie narodowe, zwłaszcza w chwili wznowionych walk narodowościowych.

Ołomuniec był przed paru dniami widownią scen podobnych, jakie znamy z sali parlamentu wiedeńskiego. W sali Izby handlowej 38 Niemców rzuciło się na 10 przedstawicieli handlu czeskiego, wznosząc wrzawę piekielną, napadając na bezbronnych ba, sam nawet zastępca przewodniczącego jednego z Czechów, na ziemię powaliwszy, bił i ko-

Z uwag pesymisty.

(Jubileusz Koła polskiego. — Najważniejsze i najświeższe zasługi dostojnego jubilata. — Niemcy pruscy i austryaccy, czyli p. Stephan zmienia konstytucyę. — Wydział lekarski bez klinik. — Dlaczego szynkarze powinni należeć do komitetu jubileuszowego. — „Eleuteria“. — Wypadek w Pacanowie.)

W szczupłem gronie gorących zwolenników solidarności narodowej, powstała myśl urządzenia jubileuszu dla Koła polskiego. Jaki to będzie jubileusz: dwudziestopięciolecia, trzydziestolecia, kilku miesięcy i paru dni, o to mniejsza. Jak tylko ktoś zechce komuś urządzić jubileusz, to zawsze znajdzie datę. Idzie tylko o to, czy jubileusz jest potrzebny i czy może liczyć na odzew w społeczeństwie. W tym wypadku jubileusz Koła polskiego jest koniecznie potrzebny nie dlatego, aby groziło niebezpieczeństwo, że ktoś o Kole może zapomnieć, ale żeby dokładnie przypomnieć krajowi jego zasługi i uratować jego solidarność. Zasługi Koła tak zresztą wszystkim dojadły, że na objawy zachwytu, ba, entuzyazmu, śmiało liczyć można podczas jego jubileuszu. Jeżeli więc, niedyskretnie może trochę, zdradzam intencye „szczupłego grona“ inicyatorów tego jubileuszu, czynię to w tym jedynie celu, aby zawczasu wywołać w kraju nastrój uroczysty.

Zostawiam jubileuszowym mowcom skreślenie dawniejszych dziejów i zasług dostojnego jubilata. Dziennikarzem będąc, kreślę ostatnie wypadki, jakie zdarzyły się za panowania Koła polskiego. Bo jeżeli historyę świata kraje się, w podręcznikach szkolnych, na kawałki i kawałeczki wedle dat urodzenia, panowania i lekkiej lub ciężkiej śmierci monarchów; jeżeli na karb ich rządów zalicza się wielkie wynalazki i genialne dzieła ludzkości, — to przecież będzie jedynie wyrazem uszanowania tradycyi dziejopisarskiej, gdy, pod nagłówkiem obecnie panującego w Wiedniu Koła polskiego, zarejestruję ostatnie w kraju lub na jego kresach zdarzające się wypadki.

Należy tedy na wszelki sposób zapisać w rejestrze Koła polskiego, że dnia 19 października 1902 r. raczył burmistrz Bielska, p. Stephan, zmienić postanowienia konstytucyi austryackiej o wolności osobistej. Odtąd Niemcom wolno będzie budować szkoły, kasyna, orfea, otwierać szynki, kawiarnie i wszelakie zakłady dobroczynne wszędzie, a Polakom tam tylko, gdzie im Niemcy pozwolą. Ponieważ zaś Polacy, wbrew zakazowi p. Stephana, a jedynie za zezwoleniem c. k. starosty, urządzili sobie zlot do Bielska, więc p. Stephan, w myśl łaskawie zmienionej przez siebie konstytucyi austryackiej, kazał bić Polaków, aczkolwiek Bielsk przypadkowo leży nawet na terytoryum jednej z najstarszych dzielnic polskich.

Co to wszystko ma wspólnego z jubileuszem Koła polskiego? Kto chce domacać się łączności, dokona tego bez trudności. — Inny klub narobiłby wrzawy, zapytałby uprzejmie prezydenta rządu, kto właściwie w tej chwili interpretuje konstytucyę w Austryi: on, czy p. Stephan? Ale Koło polskie tego nie uczyniło, bo wpierw musi zbadać zajścia bielskie i dojść do przekonania, ażali Polacy mieli prawo przyjeżdżać do rezydencyi IMCIp. Stephana. Decyzya nie zapadnie i zapaść nie może zbyt pospiesznie, bo teraz państwo jest w niebezpieczeństwie i nie pora naprzykrzać się rządowi pytaniem, czy Polacy wogóle mają, wobec Niemców, jakieś inne prawa, oprócz płacenia podatków i służenia w wojsku?

Objawy przychylności tego rządu dla nas zbyt są znane i namacalne, aby o nich wątpić można, a lwia ich część także spływa na Koło polskie. Ktoby nie wierzył, ma tego drobny dowód na uniwersytecie krakowskim. Dotąd na wydziale medycznym nie otwarto klinik w Krakowie, bo brakło na ich prowadzenie funduszów. Jest to sprawa tak mała wobec epokowych zadań, jakie w tej chwili nasz czcigodny jubilat ma do spełnienia, że nie można się dość nadziwić natarczywości „Czasu“, który tę sprawę ośmiela się mu przypominać. Jest to drobnostka, niknąca w morzu zagadnień politycznej chwili. „Podatnikowi“ biada, jeżeli braknie mu pieniędzy na zapłacenie podatku. P. Habliński zrobi z nim porządek. Ale rządowi może każdej chwili braknąć funduszów na szkoły. Cóż to znaczy, że młodzież nie będzie się uczyć? Odpocznie sobie. Albo co to p. Koerbera na spółkę z p. Hartlem i Piętakiem obchodzi, że jakiś biedak przyjedzie do kliniki, w której ostatnią dla siebie upatruje deskę ratunku, i drzwi szpitala zastanie zamknięte? Wstrzyma się z bólami — albo umrze. Trzeciej ewentualności niema i być nie może. — Galicya i tak jest przeludniona i cierpi na hiperprodukcyę inteligencyi.

Będzie więc zawsze przypadkową zasługą Koła polskiego, że właśnie za jego panowania w Wiedniu, w całej Austryi istnieć będzie w jednym, jedynym Krakowie wydział lekarski, — bez klinik, a medycy kształcić się będą na lekarzy, nie widząc pacyentów na oczy.

Tylko co do tej miłości, jaką nam obecnie okazują Rusini, to już Koło polskie do zasług nie ma tytułu. Zasiadali wprawdzie w jego gronie wybierani, aczkolwiek nieproszeni, posłowie ze wschodniej Galicyi, ale byli sprawiedliwi i zarówno dla Polaków, jak dla Rusinów nic nie robili.

Nie chcę na razie silniej nastrajać opinii publicznej na rzecz jubileuszu solidarnego Koła polskiego, aby nie uprzedzać samorzutnych wybuchów radości społeczeństwa w dniu uroczystym, oznaczyć się mającym przez komitet ściślejszy, do którego należą przedstawiciele wszystkich wyznań politycznych i stanów, nie wyłączając „obszarników“ i szynkarzy.

„A propos“ szynkarzy, zwracam uwagę, że przyłączając się do tego jubileuszu, z dwóch powodów postępują bardzo trafnie. Najpierw dla tego, że jeden z bardzo bliskich kuzynów Koła polskiego publicznie w Sejmie karczmę nazwał „świętą“; powtóre dla tego, że ze Lwowa płynie fala przeciw tej „świętej karczmie“, a ta fala nazywa się „Eleuteryą“.

Co to jest „Eleuterya“? Krótko mówiąc, jest to stowarzyszenie ludzi, co nietylko sami brzydzą się wszelkiem wyskokowem fluidum, ale nadto wzywają na wszystkie świętości swoich bliźnich, aby ich w tej pogardzie dla spirytusu naśladowali. Gdyby ta rewolucyjna propaganda „Eleuteryi“ bogdaj w części się powiodła, to Galicya stałaby się nagle krajem trzeźwym i trzeźwości hołdującym. Tak, — byłaby to rewolucya w całem słowa znaczeniu. I mogłoby nawet dojść do tego, że mieszczaństwo nie wybierałoby już nadal hrabiów swoimi posłami, że burmistrze nie jeździliby do namiestnika po doradę, za kim agitować mają przy wyborach, a chłopi nie daliby się oszukiwać... Trzeźwość z czasem przedarłaby się z wnętrzności do mózgów ludzkich i wtedy byłby koniec... świętej karczmy i jej sejmowych i parlamentarnych apolegetów.

Wtedy zaszłaby także potrzeba obmyślenia nowych funduszów na szkoły. Bo nie wiem, czy protektorom „Eleuteryi“, profesorom Dybowskiemu i Lutosławskiemu, wiadomo, że fundusze galicyjskie na szkoły czerpią się głównie z dochodów propinacyjno-szynkarsko-spirytusowych. Gdyby, — co trudno przypuścić — nagle milion obywateli galicyjsko-polskich lub ruskich, zapisał się do „Eleuteryi“ — trzebaby zamknąć na razie połowę szkół, bo brakłoby pieniędzy na pensye nauczycieli. Tak, — oświata galicyjska opiera się pośrednio na „świętej karczmie“ i to jest prawdopodobnie jednym z powodów jej (t. j. oświaty, nie karczmy) chwiejnego, bałamutnego charakteru.

Te okoliczności skłonić powinny panów Dybowskiego i Lutosławskiego, aby przez zbyt gwałtowną propagandę „Eleuteryi“ nie utrącali oświaty galicyjskiej w niemowlęcych jej latach.

Równocześnie zachęcam najusilniej panów szynkarzy i konserwatystów, aby z całą forsą wystąpili przeciw „Eleuteryi“ jako stowarzyszeniu przewrotowemu, godzącemu w „świętą karczmę“ i prowadzącemu do wytrzeźwienia umysłów. Jedno i drugie nie leży w interesie kraju, ba, narodu nawet, który nie dojrzał jeszcze do postępowania drogą absolutnej trzeźwości.

To jest tedy powodem, dla czego nie tylko konserwatywni obszarnicy, lecz i szynkarze biorą także żywy udział w komitecie, krzątającym się około urządzenia jubileuszu Koła polskiego.

Pogawędkę dzisiejszą kończę anegdotą, opowiadaną podczas jubileuszu Konopnickiej w Krakowie.

Podobno, gdzieś... kiedyś... podczas uroczystości jubileuszowej, podobnej, jak dwie krople wody, do ostatniej. której widownią był gród Jagiellonów, zwrócił się komitet do burmistrza miasta z uprzejmą prośbą, aby dla jubilata-poety, czy też, — nie pamiętam już, — może i jubilatki-poetki, odstąpił swą lożę na galowe przedstawienie w teatrze, gdyż właśnie loża miejska, oddana burmistrzowi do dyspozycyi, była największą i najpiękniejszą. A komitet jubileuszowy tem śmielej zaapelował w tej sprawie do swego burmistrza, że nie miał on zwyczaju chadzać do teatru, w którym bardzo rzadkim bywał gościem.

P. burmistrz jednak, wbrew oczekiwaniom, zgorszył się natarczywością komitetu i z miejsca odmówił:

— Ja — rzekł — może nawet nie pójdę do teatru, jak to czynię zwykle, — ale nie wiem, czy wiceburmistrz nie zechce skorzystać z loży miejskiej. Nie mogę oddawać jej komitetowi.

I nie dał jej, a jubilat, czy też jubilatka wraz z komitetem pomieścić się musieli w zwykłej, małej loży.

Zastrzegam się, że opowiadano o tem wprawdzie w Krakowie podczas jubileuszu Konopnickiej, i to w formie anegdotycznej, ale wypadek z lożą przecież nie mógł zdarzyć się w stołecznym i królewskim grodzie Piastów i Jagiellonów.

M. K.

pał. A napad to był z góry obmyślany, skoro tłum niemiecki oczekiwał pod oknami Izby, skoro tłuszcza germańska po ulicach rzucała się na przedstawicieli czeskiego narodu.

Wiadomość o zajściach ołomunieckich wzburzyła do reszty umysły obywateli praskich już i tak poruszone projektem językowym. A zaznaczyć należy, że jak Czesi uważają Pragę za głowę i serce swego królestwa, tak obywatele stolicy uważają się za ojców narodu i stróżów praw narodowych.

Każde przedmieście Pragi i za jej przykładem każde miasto i miasteczko czeskie zwołuje teraz wiece, na których jedynym tematem obrad jest projekt językowy i stosunek Słowian do Niemców, a jedyną rezolucyą oburzenie na twórcę projektu i uchwalenie dalszego boju z germańską butą. Wiadomości i sprawozdania ze zgromadzeń tych wypełniają codziennie całe szpalty w dziennikach, a dziennikarstwo praskie broni obecnie gorąco i skutecznie czeskości Pragi, którą dr Koerber chciał zrobić stolicą „dwunarodowościowego" kraju. *Iwo.*

Sądownictwo w zachodniej Galicyi.

Ze strony dobrze poinformowanej piszą nam: Od czasu wprowadzenia nowej procedury cywilnej i reorganizacyi całego sądownictwa, zabieraliśmy niejednokrotnie głos, podnosząc wady i niedomogi naszego zachodnio-galicyjskiego sądownictwa. Dochodzimy też do przekonania, że reorganizacya sądownictwa dlatego w zachodniej Galicyi nie wydała pożądanych rezultatów, ponieważ, dzięki systemowi oszczędności, nie powiększono liczby sądów i sędziów do wysokości koniecznej potrzeby.

Wszak jeszcze przed rozpoczęciem reorganizacyi uznano za konieczne kreowanie sądów obwodowych w Bochni, w Nowym Targu i Tarnobrzegu, tudzież całego szeregu sądów powiatowych, ba, nawet już w toku reorganizacyi stabilizowano wiele posad sędziowskich, których obsadzenie następnie wstrzymano. Również wnioski o kreowanie nowych posad sądów obwodowych i powiatowych śpią snem sprawiedliwych, owite pajęczyną registratur prezydyalnych i ministeryalnych. Widocznie na podstawie raportów, wykazów czynności i licznych wizytacyj przyszły sfery „miarodajne" do przekonania, że potrzeba założenia nowych sądów i powiększenia liczby sędziów w najgorszym razie nie jest u nas zbyt nagłą.

Ażeby pojąć, jak straszną krzywdę wyrządzono przez to zachodniej Galicyi, wystarczy przypatrzeć się działalności sądów pierwszej instancyi w Krakowie, gdzie, jako w siedzibie kierownictwa całego wyższo-sądowego okręgu, wszystkie te sądy wobec prowincyonalnych powinny być wzorowe.

Reorganizacya sądownictwa odbyła się, jak wiadomo, głównie pod auspicyami procedury cywilnej i zdaje się, dzięki temu sądownictwo karne prawie zupełnie zaniedbano. Liczba sędziów karnych jest za małą, skoro np. sędziowie śledczy w Krakowie niekiedy przez cztery dni tygodniowo powoływani nieraz bywają do rozpraw karnych jako sędziowie orzekający, a ponieważ powierzone im czynności śledcze nie mogą iść w przewłokę, przeto czynności takie, jak słuchanie świadków i obwinionych, spełniają nieegzaminowani praktykanci i auskultanci. — Z tych samych powodów, tj. dla braku czasu a nadto nader często dla braku sił pisarskich, protokoły oględzin lekarskich spisują sami lekarze i to u siebie w domu. Brak sił pisarskich jest niekiedy tak wielki, że starsi radcy, jako sędziowi śledczy, własnoręcznie spisują protokoły przesłuchania świadków i winowajców, a praktykanci i auskultanci, którzy przy przesłuchaniu wcale obecni nie byli, przepisują protokoły śledcze, aby postanowieniom ustawy stało się zadość.

Jeżeli tym sposobem sędziemu śledczemu na załatwienie spraw śledczych pozostawiono zaledwie 3 dni wolne od rozpraw w tygodniu, wliczając w to i niedzielę (bo w Krakowie, zwłaszcza w sądach karnych, spoczynek niedzielny nie jest znany), toć nic dziwnego, że taki sędzia nie może się wydalać na taką czynność, jak np. obdukcya zwłok denatów, która częstokroć, pod nieobecność sędziego śledczego i bez urzędowego stwierdzenia tożsamości zwłok sekcyonowanych, odbywać się musi.

Łatwy stąd wniosek, jaką wartość rzeczywistą mogą mieć takie akta śledcze w procesie karnym i jak okropną krzywdę wyrządza się przez to niejednemu z podsądnych.

Przełożeni mogą i powinni wiedzieć o tych niewłaściwościach, popełnianych przez sędziów śledczych, i powinni im zaradzić, a to się niestety nie dzieje. Kiedy jeden z sędziów upominał się o pisarza, odpowiedziano mu, że pisarza niema i dano mu wskazówkę, aby sobie radził, jak inni. W tej odpowiedzi było zarazem upoważnienie do manipulacyj z ustawą niezgodnych, a jakkolwiek nawet takie upoważnienie ze strony przełożonego nie uwalnia sędziego śledczego od odpowiedzialności, to jednak łagodzi jego winę.

O sądach powiatowych, cywilnym i karnym, w Krakowie, tudzież o panującem tam przeciążeniu, pisaliśmy już dość wiele, więc powtarzać się nie będziemy. Sędziowie prowadzą rozprawy niekiedy do godziny 5 i 6 wieczorem, narażając siebie, adwokatów i strony, na nieocenione straty. Jakiem prawem mogą sądy wymagać od rolnika lub rzemieślnika, aby, wezwany jako świadek, o głodzie i zimnie, w duszym korytarzu wyczekiwał cały dzień na swoją kolej, tracąc czas i zarobek? Zatrzymuje się tych ludzi z powodu braku sił urzędniczych; jeden sędzia musi codzień 3 lub 4 razy więcej robić, niżby robić powinien.

A teraz przypatrzmy się sędziom samym. — Sędzia, chcący utrzymać swój oddział „in currendo" musi zamiast, przypuśćmy 8 rozpraw, wyznaczyć ich sobie 20 dziennie. Rozprawy, w asystencyi dwóch a czasem i więcej adwokatów, co oczywiście na zwolnienie ich tempa niepomiernie wpływa, toczą się jedna po drugiej, bez wytchnienia, całemi dniami, od rana do wieczora 4, 5 a czasem i 6 razy tygodniowo. Następnie ten sam sędzia musi wydane przez siebie wyroki spisać, aby, broń Boże, przy lustracyi nie spostrzeżono zaległości. — Gdzież tu czas na spoczynek i na konieczne odświeżenie umysłu, na przepisane ustawą dalsze kształcenie się w zawodzie?

To też nic dziwnego, że sędziowie, których poznaliśmy jako zdolnych i bystrych urzędników, po pewnym czasie wśród nadmiaru pracy tracą świeżość i rzutkość umysłu i po prostu zużywają się przedwcześnie.

Jak wobec tego wyglądają sądy na prowincyi, które niekiedy nie żądają, nie proszą, ale — wprost żebrzą o powiększenie personalu — łatwo sobie wyobrazić. Jak nakoniec za parę lat będą wyglądały sądy wogóle i ich orzecznictwo, gdy obecne siły urzędnicze z powodu nadmiaru pracy, muszą się zużyć, — także przewidzieć nie trudno. Do powiększenia liczby sądów i sędziów nie braknie u nas materyału. — Wszak nie zabrakło go w okręgu lwowskim, gdzie powiększenia personalu odbywają się nieustannie, — idzie tylko o zażądanie nowych sił urzędniczych, o należyte wyświetlenie i poparcie postulatów sądownictwa zachodniej Galicyi. Niestety nikomu one najwidoczniej na sercu nie leżą, kiedy ich dotąd nie spełniono.

Czy Kołu polskiemu stosunki te nie są znane? *F. C.*

Wystawa darów jubileuszowych.

Ostatniem echem jubileuszu Maryi Konopnickiej jest wystawa darów jubileuszowych, otwarta dzisiaj w lokalu „Czytelni dla kobiet". Jest ona wymownym i wzruszającym obrazem rozmiarów hołdu, złożonego w pamiętnym dniu święta poetki. Przeważną część zajmują dyplomy honorowe i adresy, złożone w tekach, zdobne pięknemi, artystycznie wykonanemi winietami. Rozpoczynają je adresy Akademii umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego, obydwa wytłoczone gotyckim drukiem na pergaminie i oprawne w skórzane teki, wewnątrz wybijane atłasem. Tu należą dalej: Dyplom honorowy „Koła artystyczno-literackiego w Krakowie" z ozdobną winietą art. m. W. Wodzinowskiego w czerwonej skórzanej tece, opatrzonej srebrnemi stylowemi okuciami. Adres komitetu warszawskiego, opatrzony kilkunastu podpisami z Henrykiem Sienkiewiczem na czele. Adres księgarzy warszawskich z ozdobną winietą, wyobrażającą część Warszawy z zamkiem i kolumną Zygmunta. Adresy studentów uniwersytetu i studentów politechniki warszawskiej. Adres kobiet czeskich w adamaszkowej tece, poczynający się od słów: „Ave Miriam! vitaj hvezdo!" Adres żon czeskich z podpisem E. Krasnohorskiej, w przepięknej oprawie z białej skóry, z cyfrą M. K., ułożoną z granatów czeskich i narożnikami, ozdobionemi czeskiemi, w monogramy rzniętemi kamieniami. Adres księgarzy warszawskich w ozdobnej tece, z bogatemi srebrnemi okuciami, z cyfrą XXV i napisem: „Maryi Konopnickiej w roku jubileuszowym księgarze warszawscy". W tece mieści się adres w podniosłych wystylizowany wyrazach, z pięknym widokiem Warszawy artysty m. Sawiczewskiego. Adres „Kuryera Warszawskiego", w bogatej oprawie, z pięknym tekstem i podpisami kilkunastu członków redakcyi tego pisma. Adres „Koła kobiet polskich" z Warszawy. Adres od Lublinianek z kilkudziesięciu podpisami i piękną winietą z widokami Lublina, rysunku p. W. Barwickiego. Dyplom honorowy „Lutni" krakowskiej. Adres „Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego". Adres Rady m. Podgórza, sporządzony na pergaminie, z pięknemi inicyałami i napisem: „Hołd dla M. Konopnickiej Rady m. Podgórza. Hołd: Rodaków i Rodaczek z Opola i Siemianowic na Górnym Śląsku, od uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie, od „Koła artystek polskich". Dyplomy honorowe: Czytelni kobiet w Krakowie, z artystyczną winietą p. Bierkowskiej, ujęty w przepyszną obręcz srebrną oksydowaną, w formie pasa staropolskiego, Czytelni kobiet z Poznania. Adresy: Tow. „Szkoły ludowej" w Krakowie i „Koła" w Podgórzu. Adres „od Polek w Berlinie" (6 Towarzystw berlińskich) we wspaniałej skórzanej tece z bogatem wybiciem. Hołd od „garstki robotników i robotnic z Warszawy", „od Polaków z Zaporoża Kamienieckiego". Adresy od „Rodaków z Sandomierskiej ziemi" i od Kółka rolniczego w Bestwinie, od hafciarek z Makowa, od gimnazyum żeńskiego w Krakowie, od studentek uniwersytetu Jagiell., od Tow. „Samopomocy naukowej" w Gnieźnie, od Towarzystwa muzycznego i „Lutnistek" w Kaliszu (z widokiem tego miasta), od „Kółka Slawistów U. Jag.", od Tow. „Spójnia" młodzieży warszawskiej z piękną winietą w postaci wieńca cierniowego, od „Komitetu włościańskiego" itd.

Osobną grupę stanowią dary książkowe. Na czele ich wymienić należy wspaniałe album od dzieci warszawskich, ujmujące, w przepysznej oprawie w formie księgi, podpisy kilkuset dzieci warszawskich. Na okładce tej przepięknej jubileuszowej pamiątki, widnieje w srebrnym monogramie cyfra XXV i napis: „Maryi Konopnickiej Dziatwa polska. Warszawa 1902". Na czele księgi znajduje się śliczny wiersz do jubilatki pióra Andrzeja Niemojewskiego. Drugą taką pamiątkową księgą jest Album z podpisami polskich dzieci z Górnego Śląska, trzecią księga od dzieci poznańskich. Dalej idzie „Historya Uniwersytetu Jagiellońskiego" dwutomowe dzieło prof. K. Morawskiego, egzemplarz we wspaniałej oprawie z oślej skóry na chińskim papierze odbity, dar Uniwersytetu — egzemplarz ilustrowanego wydawnictwa „Quo vadis" dar p. Piotra Stachiewicza — egzemplarz pięknie oprawny pięciotomowego dzieła „Historya literatury polskiej" prof. St. Tarnowskiego z dedykacyą: Pani Maryi Konopnickiej w 25 rocznicę jej pisarskiego zawodu z życzeniem długich powodzeń i zasług — składa autor".

Wydawnictwa Stefana Dembego księgarza z Warszawy: Wspaniały egzemplarz dzieła „Antropologia" Tylora z ilustr., poemat G. Daniłowskiego „Na wyspie", dzieło dra W. Sobieskiego „Nienawiść wyznaniowa tłumów za Zygmunta III". „Spiżowe dźwięki" poezye K. Glińskiego. Prof. W. Stroka: „Z minionych lat" zbiór poezyj z dedykacyą autora; W. Wolski: „Nieznanym" zbiór poezyj z dedykacyą autora. H. Galle: „Marya Konopnicka" studyum literackie z dedykacyą autora. Paula Maternowa: „Italia" M. Konopnickiej autoryzowany przekład. Praha 1902. Wydawnictwo „Przodownicy" jubileuszowy numer swego pisma poświęcony M. Konopnickiej, odbity złoconym drukiem i ujęty w ozdobnej tece sporządzonej z oryginału winiety artystycznej W. Wodzinowskiego do zbioru popularnego wydawnictwa ludowego pism Konopnickiej. Wydawnictwo „Miesięcznika Tow. Szkoły ludowej" numer jubileuszowy, odbity złotym drukiem i ujęty w piękną tekę.

W dziale darów na pierwszem miejscu zwraca uwagę: bogaty i malowniczy strój gospodyni wiejskiej z okolic Krakowa, upominek od komitetu włościańskiego, obok znalazła pomieszczenie wspaniała skrzynka inkrustowana, dzieło niepowszedniej artystycznej wartości, wykonane w pracowni art. p. Bukowskiego, według pomysłu i projektu p. Wodzinowskiego. Na wieku skrzynki inkrustowany jest obraz wspomnianego artysty, symbolizujący w postaci wiejskiej dziewczyny poezyę Konopnickiej, unoszącą się nad siołem wiejskiem. Oprócz tej skrzyni jest jeszcze i druga skrzynia chłopska wzorzysto malowana według wzorów krakowskich. W niej pomieszczono arkusze adresowe z hołdem dla Konopnickiej, zebrane przez komitet jubileuszowy.

Oryginalnym wielce darem jest snop zboża owiązany pasem słuckim, dar komitetu jubileuszowego warszawskiego, jak niemniej dar Górnoślązaczek: umieszczona na rzeźbionych w stylu zakopańskim sztalugach fotografia zbiorowa kobiet z Górnego Śląska w malowniczych strojach ludowych, przedstawiająca gremium stowarzyszonych niewiast śląskich, należących do związku ochrony narodowej. Tu wymienić wreszcie należy piękny dar krakowskiej Czytelni dla kobiet: srebrną gałązkę na liściach której spisano nazwiska ofiarodawczyń. Gałązka spoczywa na fioletowej atłasowej poduszce. Szereg darów zamyka piękne złote pióro w ozdobnem etui, ofiarowane przez krakowskie Koło pań „Tow. Szkoły ludowej".

Wystawy darów jubileuszowych dopełnia kilkanaście wieńców, których szereg otwiera prześliczny wieniec srebrny od stowarzyszeń polskich w Berlinie, przywieziony przez delegata p. Rosego. Dalej idą wieńce: Od „Heleny Modrzejewskiej", od „młodzieży szkół średnich", od „teatru krakowskiego", od „teatru ludowego", od „Lublinianek", od „Towarzystwa muzycznego w Krakowie" i od Tow. „Warta" w Poznaniu i kilku innych.

Wystawa obejmuje ogółem kilkaset przedmiotów, które rozmieszczone w wielkiej sali Czytelni, przedstawiają bardzo zajmującą kolekcyę pamiątek związanych z pamiętnym dniem święta poetki naszej.

Kronika.

Kraków, 25 października.

Wieczór Kościuszkowski. Przypominamy, że jutro, w niedzielę 26 bm., odbędzie się o godz. 7 wieczór w sali „Sokoła", uroczysty obchód ku czci nieśmiertelnego zwycięzcy z pod Racławic. Program uroczystości jest następujący:

Orkiestra sokola: Polonez Cybulskiego: „Jeszcze nie zginęła".

Słowo wstępne inż. E. Smiałowski.

Chór sokoli: H. Marszneckiego: „Hymn wolności" i „Rozłąka".

Spiew solo panny Jaworowskiej: J. Gall „O zmierzchu" i J. Kossobudzki „Grajek".

Odczyt prof. dr Stan. Kozłowskiego.

Orkiestra: Uwertura Titla „Szarotki".

Deklamacya: „Roma" Krasińskiego wypowie prof. Lekszycki.

Chór: B. Dembińskiego „Do pieśni" i „Różyczka".

Orkiestra: Uwertura L. Urygi „Kościuszko pod Racławicami".

Obraz z żywych osób, układu art. mal. K. S. Wolskiego: „Poświęcenie pałaszy".

Wieczornica w górnej sali „Sokoła", na której nastąpi uroczyste ogłoszenie zwycięzców w zawodach Kościuszkowskich.

Jubileuszowy numer „Nowej Reformy" ku czci M. Konopnickiej. Z powodu licznych zapytań i zgłoszeń z miasta i kraju, zarządziliśmy drugie wydanie numeru jubileuszowego, który nabywać można w Administracyi naszego pisma po zwykłej cenie.

Na zjazd przemysłowy do Krakowa przybywają liczni delegaci, aby jutro rozpocząć obrady nad tyle aktualną kwestyą podniesienia w kraju naszym przemysłu i rękodzieł. Cieszymy się bardzo temi objawami samopomocy naszego świata przemysłowego, którego interesa tak ściśle są związane z ekonomicznym rozwojem kraju naszego. Uczestnikom jutrzejszego zjazdu przemysłowego w Krakowie, przesyłamy staropolskie życzenia „Szczęść Boże!"

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 30 b. m. o godz. 5 po południu.

Biblioteka Akademii umiejętności jest otwartą od dnia 27 b. m. Biblioteka jest właściwie przeznaczoną do użytku członków Akademii i jej komisyj. Szersza publiczność może jednak korzystać z Czytelni za zezwoleniem sekretaryatu generalnego, po które należy się zgłaszać do kancelaryi Akademii (od godz. 10 do 2 po południu). W czytelni znajdują się bieżące publikacye sześciuset przeszło instytucyj naukowych, z któremi Akademia utrzymuje stosunki. W czytelni można nadto korzystać z samej biblioteki, liczącej przeszło 100.000 tomów.

Czytelnia jest otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10 zrana do 2 po południu i od 6 do 8 wieczorem.

Wypożyczać książki można codziennie od g. 11 zrana do 2 po południu z wyjątkiem poniedziałków, w których godziny dla wypożyczających są od $2^1/_2$ do 5 po południu.

Zarządzenie to szerszy ogół powita z pewnością ze szczerem zadowoleniem.

Tow. lekarskie krakowskie odbędzie we środę 29 bm. o godz. 6 wieczorem, w sali wykładowej prof. Szajnochy, posiedzenie, na którem prof. Bujwid i dr Gertler mówić będą: „O surowicy przeciwpłoniczej, wytworzonej w zakładzie hygieny w latach 1895—1897 i o wynikach leczenia płonicy na podstawie doświadczeń, poczynionych w oddziale chorób zakaźnych szpitala św. Ludwika".

Kliniki naszego uniwersytetu dotąd nie zostały otwarte, z powodu tego, że zwykła dotacya rządowa na r. 1902 została wyczerpana z końcem półrocza letniego, a nadzwyczajna na 3 miesiące zimowe (październik, listopad, grudzień) dotąd nie została postanowiona. Dla omówienia tej sprawy odbędzie się jutro wiec medyków w „Collegium anatomicum" o godz. 3 po południu.

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie w poniedziałek dnia 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem posiedzenie. Odczyt o kopalniach wosku ziemnego i jego technologii wygłosi inżynier Tadeusz Harajewicz.

Wyścigi oddziału kolarskiego odbędą się jutro w niedzielę o godz. 2 po południu na szosie bielańskiej. Start i meta przy mycie za klasztorem zwierzynieckim. Wyjazd oddziału o godz. $1^1/_2$ z przed gmachu „Sokoła".

Pierwszy mróz. Dzisiaj zrana przed godziną 6 termometr wskazywał 1 stopień poniżej 0, ścieki zamarzły, a dachy i trawniki pokryły się gęstym szronem. — Później powietrze się trochę ociepliło, zawsze jednak dzień dzisiejszy, tak jak i wczorajszy, mimo pogodnego, słonecznego horyzontu, należy do zimnych. Jesień i to ostra, wczas w tym roku zaczyna swoje panowanie.

Tramwaj elektryczny w Krakowie. Dzisiaj po godzinie 6 zrana mieszkańcy ulic: Wiślnej, Zwierzynieckiej, Sławkowskiej, Długiej, Podwala i Wolskiej, obudzeni zostali silnem dzwonieniem, od tej też chwili stale co kilka minut powtarzającem się. To dzwonki kolei elektrycznej, która dzisiaj rano po raz pierwszy puszczoną została w ruch na wymienionych ulicach. — Na wszystkich liniach kursować będzie 27 wozów, mianowicie: na linii Most podgórski—Dworzec 9, na linii Most podgórski — Park krakowski (przez ulice Dietla, Starowiślną, Sienną, Rynek, bez przesiadania) wozów 7, na linii Rogatka Zwierzyniecka—ulica Długa (ulicami Zwierzyniecką, Wiślną, Rynkiem, Sławkowską i Długą) wozów 7, wreszcie na linii Rynek—Park dra Jordana (przez ulice Szewską, Podwale i Wolską) wozów 4. — Osoby, jadące do Parku dra Jordana od mostu podgórskiego, od dworca kolejowego, od ulicy Długiej, od rogatki Zwierzynieckiej lub od parku Krakowskiego przesiadać się muszą w Rynku przed pałacem Spiskim, a względnie przed ulicą Sienną. — Cały tabor składa się z 17 wozów dawnych i 13 nowych, bardzo wygodnych do wsiadania i wysiadania, tudzież 24 wozów do spinania razem więc 54 wozów. — Cena jazdy za kurs po każdej z całych linij lub z przesiadaniem wynosi, jak poprzednio, w I klasie 12 halerzy, w II klasie 10 halerzy.

W sprawie bezpieczeństwa publicznego. Wczoraj w biurze delegata namiestnictwa miało się odbyć posiedzenie specyalnej ankiety, złożonej z urzędników starostwa, policyi i reprezentantów Rady miasta i magistratu krakowskiego, w sprawie pomnożenia liczby straży policyjnej w mieście, Z powodu, że wielu członków tej komisyi, wczoraj z różnych powodów udziału w posiedzeniu wziąć nie mogło, termin takiego posiedzenia odłożono na czas nieokreślony. My boimy się, czy nie odłożono go „ad calendas graecas", a sprawa ta powinna być jak najprędzej załatwioną, gdyż stosunki bezpieczeństwa w mieście pogarszają się co dzień. Onegdaj znowu, na ulicy Sobieskiego, wczesnym z mierzchem, wypadłszy z za parkanu napadły jakieś indywidua studenta S., lecz ten, przytomny i silny, zdołał wyjść obronną ręką. Więc życzyćby sobie należało, aby komisya taka raz się zebrała, oraz, aby uchwały jej nie pozostały tylko na papierze, lecz natychmiast w czyn wprowadzone zostały.

Sprawy szkolne. Wczoraj obradowała sekcya szkolna Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Chylińskiego. Sekcya rozpatrywała sprawę zakresu działania deputacyj miejskich dla szkół średnich i w celu ujednostajnienia działania takich deputacyj wybrała komisyę, złożoną z r. m. T. Sołtysika, K. Bartoszewicza i M. Chylińskiego, w celu wypracowania odpowiedniego regulaminu. Ze względu zaś, że podług ustaw szkolnych, w skład takiej deputacyi powinno wchodzić po trzech członków, a dotychczasowe deputacye liczyły ich po dwóch, do uzupełnienia deputacyj dla gimnazyów: św. Anny, św. Jacka, gimnazyum III Sobieskiego i dla seminaryum nauczycielskiego męskiego — uchwalono przedstawić Radzie miasta wniosek, o dodatkowy wybór po jednym członku do deputacyi dla wymienionych zakładów szkolnych, oraz prosić o wybór całkowitej deputacyi dla IV gimnazyum i II szkoły realnej. Wreszcie debatowano nad wnioskiem udzielenia przez gminę gwarancyi emerytalnej dla dyrektora i 2 nauczycieli zawodowych wyższej szkoły handlowej w Krakowie. Wnioski w tej sprawie, rozpatrzone jeszcze przez sekcye II (skarbową) i III (prawniczą) przedstawione zostaną pełnej Radzie miasta.

Ze sfer akademickich. Tow. Biblioteki słuch. prawa rozpisuje konkurs na pracę z dziedziny: historyi prawa, procesu cywilnego i karnego, prawa handlowego, wekslowego i zakresu nauk politycznych. Do konkursu stawać mogą wszyscy słuchacze wydziału prawa U. J. Prace należy nadsyłać anonimowo, pod dowolnie przez się obranem godłem. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 maja 1903. Przyznane zostaną 2 nagrody po 50 koron, ewentualnie jedna w kwocie 100 koron.

Ciekawy proces. Czytamy w „Szkolnictwie": „Miejscowa Rada szkolna w Dorze wniosła protest przeciw samowolnemu wdzieraniu się w zakres jej działania c. k. okręgowego inspektora szkolnego w Nadwórnie, który nie pytając się nikogo, wynajął letnikom ze Lwowa cały budynek szkolny z mieszkalnemi ubikacyami, przeznaczonemi dla nauczyciela. Wskutek takiego dowcipu inspektora, nauczyciel był zmuszony przepędzić wakacye wraz z rodziną bez dachu nad głową. Chociażby nawet czynsz pobrany za wynajęcie był przeznaczony i na najpiękniejszy cel, to jeszcze nie stanowi potrzeby do podobnego wybryku inspektora. To też całkiem słusznie uczyniła miejscowa Rada szkolna w Dorze, mając po swej stronie § 9 ust. kraj. z dnia 23 maja 1895 r., Dz. ust. kraj. Nr 58, że odwołała się przeciw takiemu „urzędowaniu" inspektora. Jak się spór skończy, przesądzać nie można, ale zdaje się, że szala Temidy przechyli się na stronę odwołującej się Rady."

Dyr. kolei państw. ogłasza: Stacya Chryplin położona szlaku Lwów-Itzkany otwarta dotychczas tylko dla ruchu osobowego i pakunkowego została otwartą dnia 20 b. m. także dla nadawania i odbierania posyłek całowozowych (z wykluczeniem żywych zwierząt) jednakże tylko za poprzedniem porozumieniem się z dyrekcyą kolei państwowych w Stanisławowie.

Smiertelny wypadek z bronią. Ośmnastoletni parobek leśniczego Józefa Garlickiego z Kalnicy (Lisko), Wasyl Gełytkanycz, bawiąc w nieobecności swego służbodawcy w jego pokoju, zdjął wiszącą nad łóżkiem dubeltówkę i z żartu począł celować do 16-letniej służącej Tekli Wowczak. Nagle padł strzał, a cały ładunek śrutowy trafił Wowczakównę tak nieszczęśliwie w głowę, że mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Wowczakówna w 3 godziny zakończyła życie.

Stały hakatysta. Ktoś z zarządu miasta Żywca stale drukować każe koperty z napisem niemieckim: „Magistrat der Stadt Żywiec (Galizien)". W kopertach tych posyłają Polacy pisma polskiego zarządu polskiego miasta do polskich instytucyj i do polskich stron. Możeby ten hakatysta chciał się przenieść z polskiego miasta gdzieś nad Szprewę? Płakać po stracie takiego pana nie będziemy, bo to skandal w dzisiejszych czasach w Żywcu używać niemieckich napisów!

Z Warszawy donoszą: Przybór Wisły wzrastał w ciągu ostatniej doby z taką szybkością, że wczoraj wieczorem sięgał stan wody do $11^1/_2$ stopy. Na szczęście otrzymane w ostatniej chwili wiadomości z Sandomierza donoszą o obniżaniu się stanu wody, czemu sprzyja ustalająca się pogoda. Ruch spławny na Wiśle wzmógł się znacznie.

Komitet wystawy teatralnej uchwalił ogłosić konkurs na pocztówki z charakterem symbolu teatralnego, w jednym lub dwu kolorach. Ostateczny termin nadesłania projektu upływa z dniem 15 listopada b. r. Za projekty uznane jako najlepsze oznacza komitet trzy nagrody: medal złoty srebrny i bronzowy. Projekty nadsyłać należy do kancelaryi wystawy teatralnej (Włodzimierska l. 11, m. 6).

Ze świata.

Na wszechnicę czeską w Pradze zapisało się w zimowem półroczu b. r. szkolnego 3210 studentów, z tej liczby 134 na wydział teologiczny, 1790 na prawniczy, 293 na lekarski, a 993 na filozoficzny. Studentek jest liczba mała, bo zaledwie 20 (4 na medycynie, 16 na filozofii).

Publiczna czytelnia miasta Pragi, założona przed rokiem, rozwija się pomyślnie. Członków ma obecnie 469, zapisanych tylko we wrześniu na rok nowy. Wkładka czytelnika wynosi 20 hal na cały rok. Za tę opłatę może każdy od 8 godziny rano do 8 wieczorem korzystać z dzienników i książek czytelni.

Wystawa gospodarska w Pradze w r. 1903. Stowarzyszenia rolnicze, przemysłowe wszelkich gałęzi, kluby leśnicze, koła gospodarskie postanowiły wspólnemi siłami i przy subwencyi rządowej pod kierownictwem głównego związku gospodarskiego urządzić olbrzymią krajową wystawę gospodarską w Pradze w dniach od 15—22 maja r. 1903. Fundusz na nagrody pieniężne zwłaszcza za piękne okazy bydła rogatego związki i stowarzyszenia już zbierają.

Milion koron otrzymała w darze od bar. Nataniela Rothschilda poliklinika wiedeńskiego szpitala. Dochody z tej fundacyi zostaną w pewnej części użyte na utworzenie bezpłatnych łóżek dla ubogich chorych.

Schronisko dla lekarzy. Zmarły profesor uniwersytetu w Moskwie, dr Rozcwietow, zapisał miastu 800.000 rubli na wybudowanie i urządzenie schroniska dla zubożałych lekarzy.

Córka Roosevelta, prezydenta Stanów Zjednoczonych, p. Alicya, zaręczyła się z Johnem Greenwayem, byłym porucznikiem konnicy. Greenway służył w tym pułku jezdnym, którym na Kubie dowodził podczas wojny z Hiszpanią obecny prezydent Roosevelt.

Walka z gruźlicą. W Berlinie w sali posiedzeń parlamentu niemieckiego rozpoczęło swoje obrady międzynarodowe centralne biuro, wybrane przez międzynarodowy kongres celem zwalczania gruźlicy. Onegdaj odbył się wieczór powitalny na cześć gości, którzy przybyli na obrady. Między obecnymi znajdował się minister Studt, profesorowie Koch, Leyden i Lassar z Berlina, Borscht z Monachium i t. p. Z gości zagranicznych przybyli Schrötter i Kusy z Wiednia, Koranyi z Budapesztu, Dworak i wielu innych.

Prof. Brouardel z Paryża imieniem tamtejszego „Towarzystwa przeciwgruźliczego" zaprosił członków Biura do Paryża na przyszłoroczny zjazd. Po załatwieniu czynności formalnych nastąpiły merytoryczne obrady. Prof. Brouardel objął przewodnictwo, a profesor berliński, Fränkel, wygłosił pierwszy referat o walce z gruźlicą, jako chorobą ludową, poczem przedstawiciele poszczególnych krajów składali sprawozdania z czynności swoich rządów i społeczeństw, dążących do zwalczania gruźlicy.

Jak straszliwe spustoszenie pośród ludności sieje gruźlica, poucza najlepiej statystyka. I tak we Francyi gruźlica obok alkoholizmu stała się klęską narodową. Co roku umiera na suchoty z górą 150.000 Francuzów; w samym Paryżu 30 dziennie. W krajach sąsiednich systematyczna walka z gruźlicą wydaje świetne rezultaty. W Anglii w r. 1869 ilość zgonów na suchoty wynosiła 85·4 na 10.000 mieszkańców; w dwadzieścia lat potem stosunek ten spadł do 16·4. W Niemczech śmiertelność roczna z gruźlicy spadła w przeciągu ostatnich lat kilkunastu z 34 do 23 na 10 000 mieszkańców. We Francyi stosunek ten wynosi 33·70 na 10.000 i wcale się nie zmniejsza. Hygieniści utrzymują, że poza pijaństwem gruźlica utrzymuje się uporczywie we Francyi z powodu złego stanu zdrowotnego miast. W Paryżu na jeden dom przypada 32 mieszkańców, w Londynie zaledwie siedm. W Paryżu około 400.000 osób mieszka w warunkach niehygienicznych, popychających biedną ludność do przesiadywania w szynkowniach.

Brak miejsca dla studentów politechniki wiedeńskiej ma być na razie usunięty w ten sposób, że utworzone zostaną natychmiast paralelne wykłady z matematyki, fizyki, mechaniki czystej i elektrotechniki, a dalsze takie wykłady zostaną zaprowadzone później. Ku końcowi ubiegłego roku kolegium profesorów, zastanawiając się nad środkami, które mogłyby zapobiedz przepełnieniu politechniki wiedeńskiej, wyraziło przekonanie, że liczbę uczniów pierwszego kursu należałoby ograniczyć do liczby rozporządzalnych miejsc. Czy środek ten zostastanie rzeczywiście w życie wprowadzony, nie wiadomo, ale przy tej sposobności musimy wezwać polskich, a także i część słowiańskich studentów, ażeby się zapisywali na politechnikę we Lwowie. Jeżeliby rzeczywiście ograniczono liczbę słuchaczy, mających być przyjętymi na pierwszy rok politechniki w Wiedniu, to oczywiście Niemcy mieliby pierwszeństwo, a Słowianie musieliby odejść z kwitkiem, tracąc nawet ewentualnie rok nauki.

Muzykalny oszust. W Gorycyi uwięziono fałszywego hr. Załuskiego i odstawiono do Wiednia z powodu licznych oszustw, popełnionych przez niego w Wiedniu. Ów rzekomy hrabia, który naciągał kupców, jubilerów, właścicieli hotelów, krawców i szewców, a wreszcie licznych swoich znajomych na znaczne kwoty, pomiędzy innemi środkami, dla nadania sobie pozorów wielkości towarzyskiej, użył także i muzyki. W handlu księgarskim pojawił się wspaniale wydany „Marsz hr. Załuskiego", ułożony przez bezimiennego kompozytora, a poświę-

cony „Jerzemu br. Junoszy Załuskiemu". Na okładce znajdował się również i portret hrabiego. Ten marsz z portretem mecenasa sztuki, służył sprytnemu oszustowi bardzo często jako legitymacya. Dzienniki wiedeńskie podają, że fałszywy hr. Załuski liczy około 30 lat i jest polskiej narodowości.

Starożytna świątynia. Greckie towarzystwo archeologiczne odkryło na wyspie Samos ruiny słynnej świątyni Junony, o której Herodot wspomina, jako o jednym z cudów swej epoki. Odkopano dotychczas ołtarz, podstawy 20 kolumn, kilka napisów i t. d.

Na cele Tow. „Szkoły ludowej" złożyli członkowie komisyi wyznaczonej z ramienia ministerstwa rolnictwa celem zbadania stosunków kopalń wosku ziemnego w Galicyi pod przewodnictwem p. nadradcy górniczego, Holobka w Borysławiu, 65 K. *Kazimiera Bujwidowa.*

Składki. Sądowi urzędnicy kancelaryjni w Krakowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Antoniego Czubryńskiego złożyli 11 K 60 h na szpital Braci Miłosierdzia.

Na cele dobroczynne dla młodego pokolenia w zaborze pruskim złożył J. B. z Jaworza 1 K 10 h, jako 10 prc. strącony z rachunku za korki z fabryki Mühlsteina w Krakowie.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę 25 października: „Balladyna".

We wtorek 28 października: „Miłosierdzie ludzkie", „Bociany" i „Warszawianka".

We środę 29 października: „Balladyna".

We czwartek 30 października teatr zamknięty.

W piątek 31 października: „Państwo młodzi" Przybylskiego.

W sobotę 1 listopada po południu: „Urzędowa żona"; wieczorem: „Balladyna".

W niedzielę 2 listopada po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: „Państwo młodzi".

W poniedziałek 3 listopada po południu: „Młynarz i jego córka" (popularne); wieczorem: „Dziady".

Repertoar Teatru ludowego.

W niedzielę po południu: „Zbójcy" (w roli Franciszka Moora wystąpi p. Stanisław Knake-Zawadzki); wieczór: „Wicek i Wacek".

Korespondencya redakcyi.

B. Zarob. w Krakowie: Rzecz nadaje się wyłącznie przed forum dyrektora szkoły.

Z kalendarza. W niedzielę 26 października: Ewarysta p. i Fulka b.; w poniedziałek 27 października: Sabiny i Florentego; we wtorek 28 października: Szymona i Tadeusza apostołów.

Wschód słońca 26 października o godzinie 6 min. 19, zachód o godzinie 4 minut 29 długość dnia godzin 10 minut 10.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24 października pogodnie; termometr doszedł od + 0·8 C. do + 7·0 C.; barometr szedł w górę.

Dnia 25 października o godzinie 7 rano stan barometru 756·5 mm, termometru — 1·7.

Wiatr wschodni.

Z sali sądowej.

Kraków, 25 października.

(O obrazę honoru.)

Przed tutejszym sądem powiatowym karnym, w sali Nr 16, przed sędzią p. Krzyżanowskim, odbyła się dzisiaj interesująca rozprawa o obrazę honoru. Jako oskarżony stanął przed sądem w towarzystwie swego obrońcy adw. dra Badera, dr Leon Filimowski, redaktor miesięcznika spirytystycznego „Swiat duchów" i obrońca w sprawach karnych; jako oskarżyciel prywatny występywał profesor psychiatryi na uniwersytecie Jagiellońskim, dr Karol Żuławski, posiadający prywatny zakład dla chorych umysłowo przy ulicy Długiej. Prof. Żuławski skarży o to dra Filimowskiego, że ten przyszedłszy do zakładu dnia 31 lipca b. r. w towarzystwie dwóch pań, miał się wyrazić o nim słowem: „morderca", a o jego zakładzie leczniczym, że w nim: „zdrowych więżą a chorych mordują". Słowa te mieli słyszeć służący zakładu Skoczek i Molendowa.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżony oświadczył, że słów obraźliwych nie użył odnośnie do osoby prof. Żuławskiego, gdy jednak oskarżyciel prywatny oświadczenia tego nie przyjął za satysfakcyę i skargi nie cofnął, rozprawa odbyła się zwykłym torem.

Zajście to, które stało się przedmiotem dzisiejszej rozprawy, przedstawia się jak następuje: Dnia 31 lipca b. r. dr Filimowski w towarzystwie pań Piątkowskiej i Łukasiewiczowej przyszedł do zakładu prof. Żuławskiego, aby odwiedzić tam trzymanego od lat 9 dra Władysława Kretkowskiego, którego dr Filimowski usiłował odebrać z zakładu, jako zdrowego umysłowo. W tym celu zażądał dr Filimowski osobistego widzenia się z prof. Żuławskim, na co ten oświadczył, że: „takich ludzi jak dra F się nie przyjmuje". W odpowiedzi na to dr Filimowski miał się wyrazić, jak to zarzuca oskarżonemu dr Żuławski.

Słuchane w charakterze świadków panie: Piątkowska i Łukasiewiczowa, zeznają, że słów obraźliwych nie słyszały.

Zastępca prawny oskarżyciela, dr Jan Jakubowski, zapytał oskarżonego, czy prawdą jest, że pisał list do osób trzecich, jako prof. Żuławski znęca się nad chorymi? Oskarżony przyznaje, że istotnie listy takie pisał, dalej na pytanie dra Jakubowskiego, czy prawdą jest, że oskarżony żądał od Kretkowskiego 1000 złr. za wydobycie go z zakładu, odpowiada dr Filimowski, że to jest nie prawdą.

Gdy wnioski obrońcy o odroczenie sprawy, celem zarekwirowania nowych aktów i dokumentów, tyczących się tej sprawy, zostały odrzucone, sędzia zamknął postępowanie dowodowe. Adwokat dr Jakubowski dowodząc, że oskarżony popełnił obrazę na osobie prof. Żuławskiego, którego w dalszym ciągu potępia w swoim piśmie „Swiat duchów" i w różnych artykułach, prawdopodobnie przez niego inspirowanych w kilku pismach, zażądał ukarania oskarżonego, a tem samem położenia końca tej sprawie, tak długo się ciągnącej.

Obrońca dr Bader wykazywał brak winy u oskarżonego, któremu słów zarzuconych nie udowodniono, jeśli je nawet wypowiedział, były one reagowane na odezwanie się prof. Żuławskiego, że „takich", jak dr F. się nie przyjmuje.

Po wywodach stron sędzia ogłosił wyrok skazujący oskarżonego dra Filimowskiego na 10 dni aresztu, zamienionego na 100 złr. grzywny.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert Józefa Śliwińskiego.** Wczorajszy, drugi koncert pianisty Józefa Śliwińskiego był dowodem, że artysta ten stał się ulubieńcem muzykalnego Krakowa. Pomimo zapowiedzi poniedziałkowego koncertu filharmonicznego i koncertu Towarzystwa muzycznego w „Sokole", sala saska zapełniła się szczelnie — a przyjęcie koncertanta było wprost owacyjne. Na ten entuzyazm swoich wielbicieli zasłużył Śliwiński dobrze. Był w usposobieniu wybornem i grał z takiem przejęciem, z tak artystyczną precyzyą i polotem, że wrażenie tego niepowszedniego występu długo nie zatrze się w pamięci uczestników. Po za artystyczną stroną koncertu sam program musiał zaś interesować, gdyż przyniósł kilka utworów mało znanych i rzadko grywanych na publicznych koncertach. Do takich należały przedewszystkiem odegrane na wstępie waryacye i fuga Brahmsa na temat z Haendla. Rzecz niezmiernie trudna i mało wdzięczna, wyszła w grze Sliwińskiego, jak niepowszednie cacko artystyczne, w którem po za techniczną stroną przebijało szlachetne traktowanie stylowej melodyi tematu, niedościgniony spokój i szeroka rozlewność tonu. Tożsamo powiedzieć można i o sonacie (H-mol) Liszta, jednym z najtrudniejszych i najbardziej brawurowych Lisztowskich popisów, z którego technicznemi szkopułami Sliwiński igrał z największą swobodą bez śladu fizycznego wysiłku.

Po tych dwóch rzeczach, które zaspokoić mogły najwybredniejszy apetyt smakoszów, usłyszeliśmy cały cykl kompozycyj Chopina, a więc wypieszczoną cudnie Etiudę (Op. 10 Nr 3), Impromptu As-dur), Balladę G-mol i Polonez Fis mol. Sliwiński, jako wykonawca Chopina, stoi w pierwszym szeregu współczesnych. Jasna jego gra, niesłychana subtelność cieniowania, doskonałe odczucie ducha i rytmu, cechują tę interpretacyę szlachetną i szczerą, polegającą na intuicyjnem odczuciu charakteru muzyki Chopinowskiej. Możnaby o grze jego napisać studyum i jeszcze materyał nie byłby wyczerpany, tyle w niej mieści się bogactwa szczegółów i siły wyrazu. Kiedy gra poloneza, czujesz szlachetny, miarowy jego rytm, na tle którego prawdziwy mistrz rysuje rzewną melodyę kompozytora i wciela się w jego natchnienia. Barkaroli Rubinsteina, tak oddanej, jak ją zagrał wczoraj, Sliwiński nie może zagrać żaden z europejskich wirtuozów. Są to już szczyty sztuki wykonawczej, do jakich nie wzniósł się sam nawet jej twórca. W tej, jakby gazą lekko przysłoniętej melodyi, był i szum morza, i plusk fali, i tęskny śpiew, z wszystko ujęte w całość, pełną harmonii, zaokrągloną przedziwnie. Po fragmencie z „Wieczorów wiedeńskich" Liszta, wywdzięczając się za owacye, zagrał artysta nad program Mazurek Chopina, Fantazyę z „Tristana i Izoldy", „Erlköniga" i wreszcie pieszczotliwy „Moment musical" Schuberta. Z przepysznego instrumentu Steinwaya płynęła porywająca harmonia tonów i układała się w najpiękniejsze girlandy.

Słuchacze byli oczarowani a oklaskom końca nie było. *W. Pr.*

Dział ekonomiczny.

Związek centralny galicyjskiego przemysłu fabrycznego. Piszą nam ze Lwowa: W Izbie handlowo-przemysłowej lwowskiej odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa p. Goetza-Okocimskiego zebranie stałej delegacyi zeszłorocznego pierwszego zjazdu przemysłowego w Krakowie. — Na wstępie wobec stanowczej rezygnacyi księcia Andrzeja Lubomirskiego ze stanowiska prezesa delegacyi wybrano w jego miejsce prezesem dotychczasowego zastępcę p. Jana Goetza-Okocimskiego, zastępcą zaś dra Henryka Kolischera. Uchwalono nadto w skład delegacyi zaprosić p. Tadeusza Epsteina z Krakowa, hr. Władysława Zamoyskiego z Zakopanego, Bolesława Łodzińskiego, dyrektora Towarzystwa naftowego we Lwowie i Rudolfa Galla, właściciela młyna parowego w Tarnopolu.

Z kolei sekretarz Izby dr Stesłowicz przedstawił członkom delegacyi projekt statutu nowej instytucyi, która, w myśl uchwały zjazdu, powstać ma dla strzeżenia i ochrony interesów naszego przemysłu fabrycznego na wzór podobnych związków. Nowa ta instytucya nosić ma nazwę „Związku centralnego galicyjskiego przemysłu fabrycznego". Statut ten po dłuższej dyskusyi przyjęto i uchwalono podać bezzwłocznie namiestnictwu do zatwierdzenia, co gdy nastąpi, zwołane będzie przez założycieli pierwsze zgromadzenie członków, celem ukonstytuowania związku. — Wobec tego, że zwoływanie ogólnych zjazdów przemysłowych przysługiwać ma, w myśl statutu, każdemu Towarzystwu, delegaci postanowili z chwilą, gdy Związek się ukonstytuuje, przekazać mu załatwianie wszystkich innych uchwał, powziętych na zjeździe przemysłowym w Krakowie.

Z targów zbożowych. Kraków, 24 października 1902 roku Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od —·— do —·—. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Zyto krajowe od —·— do —·—. Zyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od —·— do —·—. Groch od 18·— do 26·—. Tatarka od 14·— do 19·—. Proso od 11·— do 14·—. Fasola od 14·— do 18·—. Jagły od 18·— do 24·—. Siano od 5·— do 6·—. Słoma od 4·20 do 4·60. Koniczyna od 6·— do 6·40. Ziemniaki za hektolitr od 2·60 do 3·60. Jaja za kopę od 3·60 do 4·30. Masła za 1 klg. od 1·80 do 2·—. Masła za garniec od 6·50 do 7·30. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 178·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 138·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do —·—. Kapusty świeżej w głowach za kopę 1·80 do 2·40. Rzepak zimowy za 100 klg. od —·— do —·—.

Na targ w Podgórzu doprowadzono d. 21 i 24 października 1902 bydła rogatego sztuk 298, cieląt sztuk 349, nierogacizny sztuk 277.

Płacono za 100 klgr. bydła z pary lepszej jakości od 60 kor. do 62 kor., średniej jakości od 58 kor. do 60 kor., cieląt od 86 kor. do 90 kor., trzody od 76 kor. do 82 kor.

Wiedeń, 25 październ. Pszenica na jesień 7·52 do 7·54. Pszenica na wiosnę 7·55 do 7·56. Zyto na jesień 6.73 do 6·74. Zyto na wiosnę 6·69 do 6·70. Kukurydza na wrzesień-październik 6·75 do 6·80. Kukurydza na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 6·48 do 6·50. Owies na wiosnę 6·55 do 6·57. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —.— do —·—.

Usposobienie silne, koniec mdły; pogoda piękna.

Budapeszt, 25 październ. Pszenica na październik 7·42 do 7·43. Pszenica na kwiecień 7·39 do 7·40. Zyto na październik 6·37 do 6·38. Zyto na kwiecień 6·45 do 6·46. Owies na październik —·— do —·—. Owies na kwiecień 6·28 do 6·29. Kukurydza na maj 5·76 do 5·77. Rzepak na sierpień 11.75 do 11·85.

Chęć kupna mierna, oferty ograniczone, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Opozycya przeciwko nowemu przedłożenie o poborze rekrutów w Sejmie węgierskim niepokoi widocznie sfery rządowe. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej minister honwedów Fajerwary oświadczył, że wprawdzie nowe przedłożenie nakłada wielkie ciężary na obywateli, rząd jednakże musi przedewszystkiem baczyć na to, by siła obronna monarchii w każdym wypadku była dostateczną. To było głównym powodem przedłożenia. Rząd uważa za obowiązek dołożyć starania, by projekt dążący do wzmocnienia siły monarchii, został przyjęty, zastanowi się jednak nad niektóremi podniesionemi z tego powodu życzeniami. Rząd nie może na razie odpowiedzieć na zapytania w tej sprawie podniesione, ponieważ przedłożenie to musi być równocześnie także w austryackim parlamencie omówione, co jeszcze nie nastąpiło. Gdy się to stanie, rząd węgierski zniesie się z Austryą, by obie komisye porozumiały się co do pewnych modyfikacyj. Minister prosi więc komisyę, aby obrady swe do tego czasu odroczyła. Po dłuższej dyskusyi przyjęto jednogłośnie wniosek odraczający.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 października.

Ku czci Maryi Konopnickiej urządza komitet polskiej partyi socyalno-demokratycznej we Lwowie w poniedziałek dnia 27 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w sali Towarzystwa pedagogicznego przy ulicy Zimorowicza L. 17 uroczyste zgromadzenie ludowe.

Proces, wytoczony p. Salamandrowi za mowę, wygłoszoną podczas pogrzebu Lichta, ofiary rozruchów czerwcowych, zakończył się jego zasądzeniem na 7 dni aresztu, zamienionego na 35 koron grzywny.

Podział parafij lwowskich. Z inicyatywy konsystorza łacińskiego odbędzie się konferencya w namiestnictwie, celem nowego podziału parafij, w której wziąć mają udział władze duchowne, władze świeckie, państwowe i gminne, reprezentacye patronów i parafian. Magistrat proponuje, ażeby w zapowiedzianej konferencyi wzięli udział imieniem gminy i parafian: wiceprezydent miasta, jako zastępca patrona, jeden delegat sekcyi wyznaniowej Rady jako reprezentant parafian, wreszcie szef departamentu kościelnego w magistracie, jako referent. Termin konferencyi oznaczony będzie później.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W niedzielę o godz. 12 w południe: Poranek ku uczczeniu Konopnickiej; po południu: „Dramat Kaliny"; wieczorem: „Świat na opak".

W poniedziałek: „Mamselle Marion", operetka Planquetta.

(Telefonem 25 października)

Lwów. W sali ratuszowej odbyło się wczeraj zgromadzenie budowniczych i majstrów budowlanych. Na porządku dziennym była kwestya, w jaki sposób mają być pokryte koszta utrzymania biura pracy robotników budowlanych, wynoszące 1924 K rocznie. W zasadzie już dawniej zostało postanowionem, że pokryć je mają stowarzyszenia budowniczych, majstrów i robotników, a chodziło tylko o to, w jakim procentowym stopniu ciężar utrzymania biura ma spaść na stowarzyszenia budowniczych i majstrów. Robotnicy oświadczyli gotowość ponoszenia całego kosztu utrzymania biura, jeżeli tylko oddany im będzie zarząd. Pryncypałowie nie zgodzili się na to i uchwalili, że koszta utrzymania biura oni sami poniosą i płacić na nie będą po 4 halerze tygodniowo od każdego zajętego u nich robotnika.

Lwów. Rozprawa karna przeciw pannie Stefanii Markiewiczównej o zbrodnię oszustwa odbędzie się w tutejszym sądzie krajowym karnym przed trybunałem sędziów przysięgłych dnia 31 b. m.

Lwów. Słynne cztery obrazy, przedstawiające zwycięstwa nad Turkami pod Kłuszynem 1610 r., pod Chocimem 1637 r., pod Wiedniem 1683 r. i pod Parkanami 1683 r., stanowiące własność kościoła parafialnego w Żółkwi, zostaną odrestaurowane staraniem koła konserwatorów Galicyi wschodniej. Pierwszy z tych obrazów pochodzi od niewiadomego autora, — inne są dziełem Kästlera i Atlancociego, malarza nadwornego króla Jana III.

Jubileusz Konopnickiej we Lwowie.

Lwów. Delegacya młodzieży akademickiej złoży Maryi Konopnickiej księgę pamiątkową z podpisami młodzieży.

Towarzystwo młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego ofiaruje jubilatce wieniec, złożony z kartek z podpisami o szarfach narodowych z napisem: „Towarzystwo młodzieży rękodzielniczej imienia Kilińskiego drogiej pieśniarce ludu". Oprócz tego wręczą delegaci Towarzystwa jubilatce osobno dyplom członka honorowego Towarzystwa.

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej wyśle delegacyę z pismem, zawierającem odpis aktu organizacyi szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie imienia jubilatki.

Orkiestra „Czytelni kolejowej" weźmie dziś wieczorem udział w uroczystości przyjęcia Maryi Konopnickiej na dworcu kolejowym i odegra na peronie szereg pieśni narodowych.

Lwów. W raucie, który na cześć Konopnickiej urządza jutro wieczorem Koło literacko-artystyczne, przyrzekli współudział: pani Modrzejewska i p. Śliwicki, artysta teatrów warszawskich, którzy wygłoszą kilka utworów poetki. — Chór galicyjskiego Towarzystwa muzycznego pod batutą dyrektora Sołtysa odśpiewa kilka pieśni.

Lwów. Portret M. Konopnickiej pendzla Dulębianki uzyskała na parę dni wystawa sztuk pięknych przy placu św. Ducha. Obraz ten pochodzi z prywatnych zbiorów.

„Słowo Polskie" dowiaduje się z Przemyśla, że Towarzystwo tamtejsze imienia Tad. Kościuszki obchodzić będzie uroczystość 25-letniego jubileuszu Maryi Konopnickiej w niedzielę 9 listopada.

Polacy z Kopenhagi nadesłali telegram na jubileusz Konopnickiej.

Ramiona pruskiego polipa.

Lwów. Nepomucena Piasecka wzywaną była dziś do sądu na przesłuchanie śledcze, na żądanie starszego prokuratora w Gnieźnie. — Chodzi tu nie o jej ucieczkę, lecz o zbadanie, czy jej kto z Poznańskiego nie był pomocnym w ucieczce. — Na pytanie w tej mierze odpowiedziała p. N. Piasecka zgodnie z prawdą, że myśl ucieczki powzięła sama i że nie zwierzała się przed nikim, a wyjeżdżając z Wrześni, oświadczyła, że udaje się w odwiedziny do bratowej i dopiero ze Lwowa zatelegrafowała do męża. Na ucieczkę nikt jej w Poznańskiem nie dostarczył pieniędzy, dopiero po jej przybyciu do Lwowa adwokat dr Michalewski zaopiekował się nią.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 25 października.

Wiedeń. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego, Kazimierza Bodakowskiego w Tłumaczu, notaryuszem w Medenicach.

Wiedeń. Dzienniki dzisiejsze omawiają na naczelnem miejscu barbarzyńskie postępowanie władz pruskich, które redaktora „Górnoślązaka". Hoffmana, prowadzić kazały z Katowic do Bytomia w kajdanach. „N. W. Tagblatt" i „N. Fr. Presse" nawet potępiają dzikość hakaty, sądzą jednak fałszywie, że Hoffman jest pochodzenia niemieckiego, a organ jego socyalistycznym.

Wiedeń. W dzienniku „Die Zeit" z powodu jubileuszu Konopnickiej ukazał się feleton pióra dra Jonasza Fränkla, podnoszący zasługi i talent poetki.

Nowy Jork. Wyrok sądu rozjemczego będzie dziś ogłoszony. W poniedziałek podjętą będzie praca w kapalniach antracytu.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej rząd przedłożył kilka projektów ustaw, między temi projekt ustawy w sprawie uwolnienia od stempli i należytości przy odnawianiu aktów zaginionych lub zniszczonych z powodu wypadku elementarnego.

Wiedeń. W przyszłym tygodniu odbędą się posiedzenia Izby poselskiej we wtorek, środę i czwartek, poczem Izba odroczy obrady do 6 listopada.

Program Rady państwa.

Wiedeń. Na wtorkowem posiedzeniu Izby jako ostatni wnioskodawca w sprawie strejków rolnych w Galicyi wschodniej będzie mieć głos p. Daszyński. W dyskusyi, w której także dr Koerber weźmie udział, przemawiać będą przeważnie polscy i ruscy posłowie. P. Fiedler złoży deklaracyę, określającą stanowisko Młodoczechów wobec strejku.

Dyskusya nad deklaracyą prezydenta gabinetu rozpocznie się prawdopodobnie w środę. Stronnictwa niemieckie wdrożyły rokowania wzajemne co do udziału w tej dyskusyi. Nie zgodzono się jeszcze. czy jeden mowca z niemieckiej lewicy ma być tłómaczem zapatrywań wszystkich jej stronnictw, czy też każde stronnictwo wyznaczy osobnego mowcę. Jeżeli zajdzie drugi wypadek, wówczas wszyscy niemieccy mowcy mają zachować jak największą rezerwę, zwłaszcza co do rządowego projektu językowego, a to celem osiągnięcia zgodności kierunku.

Usiłowania celem przywrócenia Izbie zdolności do pracy nie ustają. Jedna z propozycyj, dążących do tego celu, wyraża życzenie. ażeby jeden dzień w tygodniu poświęcony był dyskusyi nad wnioskami nagłemi, reszta zaś posiedzeń sprawom bieżącym.

Centrum katolickie nie ma brać udziału w dyskusyi nad deklaracyą dra Koerbera, a w kwestyi językowej ma zachować wogóle rezerwę, będąc tego przekonania, że sprawa językowa obchodzi tylko pewną grupę posłów, debata zaś nad deklaracyą rządu nie przyczyni się do wyjaśnienia sytuacyi i do sprowadzenia pokoju.

Rada ministrów.

Wiedeń. Dzisiaj po południu odbędzie się rada ministrów, która powziąć ma ważne uchwały.

Przeciwko rządowemu przedłożeniu wojskowemu.

Budapeszt. Studenci urządzili wczoraj ponowną demonstracyę przed gmachem uniwersytetu. Około 600 studentów zażądało od rektora, ażeby otwarto halę uniwersytecką dla odbycia narad, na co rektor zezwolił. — Silny oddział policyi przybył na plac uniwersytecki, gdzie go studenci przyjęli gwizdaniem i okrzykami: „Precz!"

Na zaproszenie studentów przybyli do uniwersytetu posłowie ze stronnictwa niezawisłości: Henthaller, Bakonyi i Pozkay. P. Henthaller oświadczył policyi, że ręczy za porządek, a wtedy policya odeszła. P. Bakonyi zawiadomił studentów, że komisya wojskowa na razie przedłożenie wojskowe o powołaniu rezerwy do służby czynnej zepchnęła z porządku dziennego.—

Potem przemawiał p. Józkay, tudzież akademik Hoffmann, który wezwał studentów, ażeby po zgromadzeniu rozeszli się spokojnie do domów. Tymczasem policya znowu przybyła na plac przed uniwersytetem. Studenci przyjęli ją gwizdaniem, ale zachowując porządek, udali się z posłami na czele przed dom, w którym się mieści redakcya organu partyi niezawisłości. Posłowie udali się do redakcyi i z okien przemawiali do studentów, gratulując im powodzenia.

Ucieczka Humbertów.

Paryż. Słychać że na wczorajszej Radzie gabinetowej zapadła uchwała co do uwolnienia od obowiązków szefa służby bezpieczeństwa publicznego, Cocheferta, z powodu zaniedbania obowiązków w aferze Humbert. Miał o ułatwić ucięczkę pani Humbert.

Morderca Stambułowa.

Sofia. Na pytanie, czy Stawrew, zwany Halju, popełnił na Stambułowie zbrodnię morderstwa, sędziowie odpowiedzieli jednogłośnie: „Tak", poczem sąd wydał wyrok śmierci. Stawrew, któremu usiłowane podawanie „alibi" wcale się nie powiodło, przyznał się wreszcie do winy.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem znowu dzisiaj przerwane.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 25 października. Zamknięcie giełdy o g. 3·30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 675·50 Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 716·—. Akcye Anglobanku 273·—. Akcye Unionbanku 533·—. Akcye Länderbanku 392·—. Akcye Bankvereinu 450·50 Akcye Bodencredit 922·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 537·—. Akcye kolei państwowych 707·25 Akcye kolei południowej 76·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 458·—. Akcye kolei Północnej 5680 Akcye kolei Czerniowieckiej 570·—. Akcye Alpiny 358·50 Akcye Rima Muranyi 476·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1445·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tureckie tytoniowe 325·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·40. Renta majowa 100·80. Austryacka renta koronowa 100·20. Węgierska renta koronowa 97·60. 5½ l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·95 4% Listy Banku krajowego 96·75. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 4% Listy Banku hipotecznego 95·75 4½% Listy Banku hipotecznego 100·15. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·40. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·05. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·75. Losy tureckie 113·25. Marki 116·90. Ruble 252·75.

Cukier 20·55 (stały), spirytus 37·40 (bez zmiany), — Nafta (bez zmiany).

Usposobienie: Przy spokojnym przebiegu koniec ze względu na Berlin silny. Kredyty, koleje państw. i tureckie losy żywiej.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy O Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Kawaler lat 28, oficyalista, mający **stałej** pensyi rocznej 2000 kor., pragnie zaślubić inteligentną, przystojną pannę lub bezdzietną wdowę do lat 24, z posagiem od 4000 kor. Zgłoszenia pod znakiem: **„Dla Henryka“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie. 2482 2 2

Zdolny i energiczny Agronom

w sile wieku, oficer rezerwowy kawaleryi, Ślązak, poszukuje posady dyrektora dóbr, administratora lub zarządcy większego majątku. — Jest doskonałym znawcą i hodownikiem koni. — Może złożyć odpowiednią kaucyę.

Zgłoszenia pod: *„Dobry gospodarz 2480“* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 2480 2 2

Praktykanta

z porządnego domu, z płacą początkową 20 koron miesięcznie — przyjmie **Skład Linoleum** 2498 2 2 w **Krakowie,** ul. Szewska 1.

Kierownik - wiertacz

kopalń nafty, z długoletnią praktyką, obznajomiony z każdym systemem, poszukuje posady. Za dobre wykonanie robót wiertniczych do każdej głębokości może złożyć kaucyę 12.000 koron.

Zgłoszenia pod *2380* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy“.* 2380 7 25

Kilku zdolnych

pomocników jubilerskich oraz **grawera** poszukuje

Karol Czaplicki,
JUBILER 2500 2 3
w Krakowie.

Lokalu na szkołę

złożonego z 6—8 sal i kilku pokoi, poszukuje się od sierpnia 1903 r. Mieszkanie zajmować może dwa piętra. Zgłoszenia pod **„Szkoła“** przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 2411 5 10

POWAŻNE KRAJOWE
Towarzystwo Ubezpieczeń

poszukuje zdolnych **akwizytorek,** posiadających liczne znajomości. — Zgłoszenia pod „**R**“ przyjmuje *Główna Agencya Dzienników w Krakowie, Plac Maryacki Nr. 2.* 2439 2 2

Hotel Centralny, Kraków,

przyjmie od 1go listopada **dwóch lokai** i **portyera** — obeznanych w tym zawodzie. 2248 4 6

Dyplom honorowy na Wystawie 1901 r.

W. Sznajdrowicz, kuśnierz,

w Krakowie, linia A-B L. 45, I. piętro, nad apteką pod Białym Orłem, **FILIA w Zakopanem, ul. Krupówki,** poleca Szan. P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:

FUTRA damskie, **ROTUNDY, ZAKIETY, SAKA, PELERYNY i GARNITURY, FUTRA** męskie spacerowe i podróż., **CZAPKI** futrzane i uniformowe, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące; **SERDACZKI, KOŻUSZKI** damskie, męskie i dziecięce; Orygin. Zakopańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie.

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 2197 19 0

Do sprzedania, 10 minut od Krakowa,

Willa murowana

o pięciu pokojach i kuchni, zabudowania gospodarskie, 6 morg. doskonałego gruntu, bezpłatne pastwisko na błoniach. Dochód z gospodarstwa mlecz. zapewniony. Zgłosz. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2057 16 0

Fabryka pieców kaflowych



przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres kaflarstwa — sprzedaje kafle na sztuki różnego gatunku **po cenach konkurencyjnych.** 2247 5 8

Za dobry wyrób i sumienne wykonanie ręczę jako fachowy.

Władysław Wojtyga
w Krakowie,
ul. Nad Rudawą Nr. 10.

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ 1773 84 0

Kto chce dużo pieniędzy?

Miesięcznie do **1000 koron** można łatwo zarobić uczciwie i bez ryzyka. Przysłać natychmiast swój adres pod **G. 51** do **Annoncen-Bureau des „Merkur“, Nürnberg, Mendelstrasse L. 23.** 174 38 52

Piwowar z ukończoną szkołą fachową w Wiedniu i wieloletnią praktyką, chlubnemi świadectwami stwierdzoną, poszukuje posady. — **Majątek** mający 248 m. obszaru dobrej ziemi, w tem część lasu młodego, pod bar. korzyst. warunkami z dopłatą 20.000 złr. do sprzedania lub zamiany na kamienicę. — **Majątki** większe i mniejsze, **Kamienice, Wille, Młyny, Fabryki** do sprzedania. — Nadto Oficyalistów gospodarczych i Służbę wszelkiej kategoryi poleca **Agencya Ludwika Krasuskiego, Kraków, Mały Rynek L. 6, pierwsze piętro.** 2385 3 3

Jedyna polska
Fabryka parowa Szczotek i Pędzli.

J. Bogucki, 2237 9 0
Zwierzyniec l. 80 przy Krakowie.



2069 6 12

ZMIANA LOKALU.

Z dniem 1 października br. przeniesiony został **Konces. Zakład SPRZEDAŻY i KUPNA H. Telesznickiej** na ul. Szewską 10, I. p. (dom W. Okonia).

Poleca:

Kompletne urządzenia salonów, jadalń i sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Serwisa srebrne i z chińsk. srebra, Biżuteryę, Porcelanę, Lampy, Sprzęty pojedyncze, Garderobę męską i damską. 2324 6 0

Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Bibułki,

liście do wieńców, palmy i trawy zasuszone, oraz wszelkie przybory do kwiatów, poleca 2434 5 12

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek L. 10.

Niezawodnie i bez bólu działa **prawdziwy Radlauera plaster przeciw odgniotkom,** tj. 10 gr. 25% salicylowego kolodyum z 5 centygr. wyciągu z konopi. Fl. 80 hal. Prawdziwy tylko z napisem: *Kronen-Apotheke, Berlin.* Skład w *Krakowie* w aptece *Wiktora Redyka.* 1975 4 7

HERBATA MESSMERA

nadaje dzisiaj ton. — Wyborne, w lepszych kołach tak ulubione mieszanki, nie mają sobie równych. — **Herbata Messmera** jest codziennem śniadaniem prawdziwych znawców herbaty i rodzina poleca ją rodzinie.

W próbnych pakietach po 100 gramów za kor. 1, 1·25, 1·60 i 2 kor. dostać można u **L. Sykutowskiego, Kraków.** 2361 3 10



2092 34 0

INSPEKTORAT

austr. Towarzystwa Ubezpieczeń do objęcia dla zachodniej Galicyi, z siedzibą w Krakowie.

Reflektuje się tylko na osobę inteligentną, energiczną i rzutną, która jest w możności oprócz własnych akwizycyj, pozyskać także zdolnych agentów do czynności i objąć inkaso premii.

Ofiaruje się stałe pauszale i maksymalną prowizyę, również środki pieniężne do utrzymania agentów.

Kaucya bezwarunkowo wymagana.

Czynność dla Towarzystwa jest ze względu na tanie premie i korzystne warunki, jakoteż prostą manipulacyę bardzo ułatwioną.

Dokładne pisemne zgłoszenia z podaniem poleceń, przyjmuje pod napisem *„Inspektorat“ Administracya „Nowej Reformy“, Kraków.* 2475 2 2

GRACKIE

pakłaki (lodeny) **osobliwość** słynną w świecie, sprzedaje podpisana firma. Są one wyrobione z niefałszowanej, naturalnej, czystej wełny owczej, dlatego prawie niezniszczalne i na wpływy powietrza nieczułe, za co się ręczy, i nadają się tak dla pań jak i mężczyzn na bardzo piękne, praktyczne ubrania.

Znak **„Hochlantsch“ dla pań** w przeszło 40ci pięknych barwach, 140 ctm. szerokości, za metr **tylko kor. 3·16.**

Znak **„Styria“ dla mężczyzn** we wszelkich praktycznych barwach, 140 ctm. szerokości, za metr **tylko kor. 7·50.**

Próbki za darmo i opłatnie.

Zamówienia za 20 koron opłatne.

Erstes Grazer Kaufhaus w GRACU. 2242 4 14

R. DITMAR
w KRAKOWIE, Rynek Nr. 13,



poleca

Lampy wszelkiego rodzaju,
latarnie, lichtarze, pająki, kandelabry, stoliki, etażery, wazony, figury i wyroby majolikowe.

Piece naftowe (bez rur i komina), nie dymiące się „Calorifère Ditmar“ do ogrzania pokoi, przedpokoi, sionek, wychodków, piwnic itp.

Kuchnie naftowe szybko gotujące (cały obiad).

Naftę niezksplodującą salonową i prawdziwą amerykańską.

W abonamencie jak zwykle taniej.

Wysyłki nafty na prowincyę w beczkach, balonach szklanych lub cynkowych, uskuteczania się do każdej stacyi kolejowej we wtorki i piątki.

Pompki do wytoczenia wysyła się na żądanie.

Ceny tanie. 2003 8 0

Generalne zastępstwo

wziętość mającej, ulubionej, za wyborną uznanej,

amerykańskiej maszyny do szybkiego pisania

natychmiast i trwale, widzialnem pismem — jest do nadania pod korzystnemi warunkami.

Zgłosz. pod **„Pacific“** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Henryka Schalek w Wiedniu, I., Wollzeile Nr. 11.** 2425 2 3

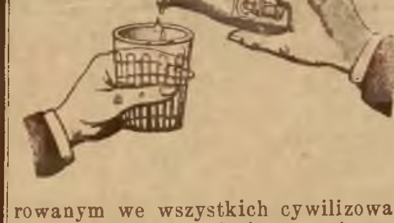
Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

***PIGUŁKI CAUVIN** są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147*

4 43 0



Balsamu Thierrego



bierze się 50 do 60 kropel i miesza się z odrobiną wody, ażeby mieć tanią, a jednak skuteczną, dziąsła wzmacniającą i psucie usuwającą i niweczącą wodę do ust o bardzo przyjemym smaku. Prawdziwy tylko z zielonym znakiem ochronnym zakonnicy, rejerowanym we wszystkich cywilizowanych państwach i kapslą zamykającą, na której wyciśnięte są słowa: **Jedynie prawdziwy. — Dostać można w aptekach. —** Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 korony. — Aptekarz **Thierry (Adolf) LIMITED apteka pod Aniołem Stróżem w Pregrada pod Rohitsch-Sauerbrunn.** — Uważać na wymienione znamiona prawdziwości. 1887 3 5

NAJDOSKONALSZE, ZA NAJLEPSZE UZNANE

płUgi stalowe,
1-, 2-, 3- i 4-skibowe,
brony łąkowe i łańcuchowe,
walce stal., gład. i pierścien.,
siewniki „Agricola“
(system przesuwania Kół)
kosiarki do trawy, koniczyny i zboża,
grabie do siana i do przewracania siana, żniwiarki do zboża,
pat. przyrządy do suszenia owoców, jarzyn i t. d.,
prasy do wina i owoców,
jakoteż do wszelkich celów
MŁYNKI DO OWOCÓW I WINOGRON,
maszynki do tłoczenia winogron,



MŁOCARKI

z patentowan. krągowemi podkładami, ręczne, kieratowe i parowe

KIERATY do zaprzęgu 1—6 pociągow. zwierząt,
młynki do oczyszczenia zboża,
tryery łuskacze kukurudzy, sieczkarnie z patent. podkładami krągowemi o bardzo lekkim chodzie, oszczędzającemi koło 40% siły, **młynki do słomy, siekacze rzepy, prasy do siana i słomy,**

Samodzielne

patentow. polewacze „SYPHONIA“ do winnych latorośli i do tępienia pszonaka i mszyc,
ruchome kotły z piecem, parniki do paszy,
jakoteż wszelkie inne maszyny rolnicze.

1228 9 10 wyrabiają i dostarczają ich **w najnowszej konstrukcyi**

Ph. Mayfarth & Co.

fabryka maszyn rolniczych, odlewarnia żelaza i hamernia.

Rok założ. 1872. **Wiedeń, II/I., Taborstrasse 71.** *850 robotników.*

Odznaczone przeszło 490 złot., srebr. i bronz. medalami na wszystkich większych wystawach.
Szczegółowe katalogi i liczne uznania wysyła się za darmo. — Zastępcy i odsprzedający potrzebni.

Dra FRYDERYKA LENGIELA 10 51 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenie i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** nałagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u M. Adlera, J. Niesołowskiego; **w Bielsku** u Alfr. Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Koron 415.000

główne wygrane
w **11-stu** ciągnieniach do roku; najbliższe **dwa** już dnia
3go i 15go listopada 1902 r.!

Włoski los czerwonego krzyża,
Los Bazylika,
Serbski państw. (tabaczny) los,
Los Jó-sziv (dobrego serca).

Wszystkie 4 losy na 31 rat miesięcz. po 3 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Listy ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
2474 **Stadt, Schottenring Nr. 26.** 2 4

Nikt

nie powinien zaniechać zgłoszenia się o objęcie agentury dla jednego z najstarszych domów bankowych do sprzedaży przez ustawę dozwolonych losów państwowych i udziałowych na raty. **Bardzo wysoka prowizya, zaliczka, lub stała płaca.**

Zgłoszenia pod lit. „P. N. 8979“ przyjmuje **Haasenstein & Vogler, Wiedeń.** 2350 2 10

400 koron za wyrobienie!

Dyetaryusz z chlubnemi świadectwami, który pracował dłuższy czas w sądzie i u adwokata, z pięknem i szybkiem pismem — poszukuje miejsca dyetaryusza w sądzie lub w innym zawodzie. — Adres: **J. R.** poste rest. **Ropczyce.** 2426 7 10

Młody, rutynowany
kandydat notaryalny,
skutkiem śmierci swego szefa — poszukuje posady zaraz. — Bliższa wiadomość: K. Piątkiewicz, subst. notar., Brzozów. 2476 3 4

PIERWSZORZĘDNE KRAJOWE
Towarzystwo Ubezpieczeń

poszukuje dwóch zdolnych **reprezentantów.** 2438 2 2

Zgłoszenia przyjmuje pod znak. **„D.“** *Główna Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków.*

Adresy

wszelkich zawodów i krajów do przesyłania ofert celem zawarcia stosunków handlowych (z gwarancyą porta) w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig & Söhne in Wien, I., Bäckerstr. Nr 3.** Telefon 16881. Budapest, V, Nádor-utcza Nr 13. Prosp. franco. 1919 18 20

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ulicy św. Tomasza Nr. 4, tuż przy Placu Szczepańskim, telefon Nr. 331.

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika Nr. [illegible].

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych,** jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.** 2462 2 0

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

SALVESOL

pochłania **nikotynę, czyniąc ją zupełnie nieszkodliwą** dla palącego papierosy, czego **zwykła wata dokazać nigdy nie może.**

To najnowszy wyrób i wynalazek

FABRYKI TUTEK CYGARETOWYCH
„NORIS“
W. Bełdowskiego

1655 15 magistra farmacyi w Krakowie.

Żądajcie tutek „NORIS“ ze „SALVESOLEM“.
Do nabycia w trafikach.
Próbki wysyłam darmo i opłatnie.

14 ciągnień rocznie,

głów. wygr. frk. 600.000, 300.000, lirów 35.000, 20000, K. 90.000 itd. daje **następująca, bardzo korzystna grupa losów:**

Los turecki na 400 frk. nom. Ciągnienia 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12. Główna wygrana 3 razy frk. **600.000,** 3 razy frk. **300.000.**

I. udział w grze na los ziemski. Ciągnienia 15/2, 15/5, 15/8, 15/11. Główna wygrana każdy raz kor. **90.000.**

Włoski los czerwonego krzyża na 25 lirów nom. Ciągnienia 1/2, 1/5, 1/8, 1/11. Głów. wygrana 2 razy **35.000** lirów, 2 razy **20.000** lirów.

Sprzedają tę grupę za gotówkę podług dziennego kursu, lub odstępuję ją na **31** rat miesięcznych po **6** koron.

Pierwszą i drugą ratę należy przesłać mi przekazem, poczem kupujący otrzymuje dokument sprzedaży, podług przepisów wystawiony, i temsamem też nabywa wyłączne niepodzielne prawo do wygranej. — Zapłata dalszych rat następuje przez c. k. pocztową kasę oszczędności.

Pożyczki na papiery wartościowe

daję pod bardzo przystępnemi warunkami, a zwrot ich może nastąpić naraz lub częściowo ratami miesięcznemi.

EDWARD URBAN, Dom bankowy w Bernie,

Grosser Platz 25 (w domu własnym).

Rzetelnych agentów i kupców ustanawiam stałymi zastępcami miejscowymi.
Ceny niskie. Prowizya wysoka. 2417 2 10

Franciszek Jan Kwizda, c. i k. nadwor. dostawca w **Korneuburgu** pod **Wiedniem.** 91 18 20
Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie.



Franciszek Jan Kwizda, c. i k. nadwor. dostawca w **Korneuburgu** pod **Wiedniem.**
Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie.

DO KANADY



jakoteż do innych zamorskich krajów

przeprawia **NAJTANIEJ** powszechnie znana firma

B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinandstr. 15.

Nim kto kupi kartę okrętową, niech porówna moje ceny z cenami agentów okrętowych! 2330 3 5

PODBIPIĘTA

silna, czysta wódka polska niesłodzona.
Poleca fabryka wódek w Tenczynku.

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina w Krakowie
Rynek gł. L. 17, telef. Nr. 452,
otrzymała na główny skład
J. SCHIEKOPP.

Gramatyka litewska początkowa.

Cena 3 kor. 2382 5 10
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 1771 80 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

GUWERNANTKI

nauczycielki, guwernerzy oraz bony Francuzki, Niemki i wychowawczynie freblanki różnej narodowości — są do umieszczenia przez **Biuro nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 2, róg Rynku głównego.** 1776 35 52

Uczeń lub uczennica

z ukończoną VI. klasą gimn., **znajdzie miejsce w aptece** w Krakowie. — Zgłoszenia pod *2470* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy“.* 2470 2 0

Od przeszło 50 lat znana

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
E. i A. Gumplowiczów
ulica Bracka Nr. 5,
ma **stale** na składzie wszelkie nowości w polskim, niemieckim, francuskim i angielskim języku, i poleca się względom P. T. Publiczności. 23 20 0

Taniość, zdrowie i dobry smak!

Baczność P. T. Gospodynie!

NOWY ARTYKUŁ SPOŻYWCZY

„Kawa Zdrowia“

zastępuje w zupełności dotychczas ogólnie używaną kawę zwykłą (ziarnistą) i dlatego też nie należy jej uważać jako domieszkę do tejże.

Najlepsze odezwy powag lekarskich!

56, 61% części pożywnych!!!

Działa skutecznie na żołądek i wzmacnia nerwy!

Jedna jedyna próba dostateczna, aby zostać stałym konsumentem „Kawy Zdrowia“!

Nie zawiera nader szkodliwej dla nerwów koffeiny.

Nadzwyczaj tania, gdyż cena 1 klgr. wynosi **tylko 70 cnt. (1 kor. 40 hal.)**

Do nabycia we wszystkich handlach w paczkach po 35, 18 i 5 cnt.

Poleca Fabryka 2299 5 0
Waśniewskiego i Grabowskiego
w Podgórzu przy Krakowie.

Na wszystkich paczkach wskazanym jest sposób przyrządzania, którego należy się ściśle trzymać.

Patenty na wynalazki
wyrabia i zużytkowuje 15 41 0
inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Karygodnem

jest każde naśladowanie jedynie prawdziwego **liliowego mydła Bergmanna,** wyrobu **Bergmann'a i Spół.** w **Dreźnie-Djeczynie n. Ł.**

Znak ochronny: Dwaj górnicy. Od tego mydła **twarz** staje się delikatną, czystą, **wygląd** rumianym, młodocianym, **skóra** białą, jak aksamit miękką, a **płeć** olśniewająco piękną. Najlepszy środek przeciw piegom.

Po 40 ct. za kawałek mają na składzie: 1079 26 40

w KRAKOWIE: M. Proń, aptekarz,
„ W. Redyk, „
„ K. Wiszniewski „
„ Bartmański i Sp. „
„ F. Gralewski, „
„ L. Rosenberg, „
„ K. Jahr, „
„ J. Hanak, droguer.
„ Anast. Froncz, „
„ F. Zopoth i Sp., „
„ J. Wiśniewski, „
„ J. Reim i Spółka,
„ Roman Drobner,
„ St. Rożnowski,
„ Rud. Herliczka;
w BOCHNI: Jan Michnik;
w N. SĄCZU: R. Jakubowski apt.,
„ St. Pawłowski apt.,
„ T. Kwieciński drg.;
w PODGÓRZU: L.W.S. Żarski apt.;
w RZESZOWIE: A. Karpiński, apt.,
„ J. Kołodziejowski,
„ Ad. Janukajtis;
w WADOWICACH: Kaz. Hommé drg.

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego, poleca **handel**
W. Adamowicza
11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 108 0

1 funt „**Familijnej**“ bardzo dobrej . . . . . . złr. 1.40
1 funt „**Melange de Moskau**“ w oryg. opak., najlepszej 2.50
1 funt „**Imperial**“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt „**Okruchów**“ z najlepszych herbat kwiatowych . 1.20
Grzybki litewskie b. ładne, suche, ½ kilo . . . . . 1·40

KADZIDŁO SOSNOWE

oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. — Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. — **Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 hal. do 6 kor.**

JAN IHNATOWICZ,
Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 2392 2 0

MAGAZYN MEBLI
i Zakład tapicersko-dekoracyjny
pod firmą 2317 4 10
Stanisław Stachowski
w KRAKOWIE, ul. Sławkowska 1,

poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki, dywany, łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy** do podróży, **poduszki, makaty** francuskie, **story** do okien i wszelkie inne **przybory dekoracyjne.**

Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwint. do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania i pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż wszelkich innych dekoracyj.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.
Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.
Cena flaszki w Krakowie 15 ct.
Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**
K. Rząca i Chmurski w Krakowie,
1781 31 0 właściciele fabryki wód mineralnych.

Kołnierzyki
MANSZETY
KOSZULE



we wszystkich cywilizow. państwach rejestrowany
ZNAK LWA
Częściowo nie sprzedaje się.
Dostać można w najprzed. handlach towarów męskich i płóciennych.
M. Joss & Löwenstein,
c. k. nadw. dostawcy, 975 8 10
Praga, VII.

NA SEZON!

Zimowe **paltoty, płaszcze, ubrania, uniformy, płaszcze deszczowe** i **suknie damskie** różnego rodzaju, **w całości wraz z podszewką i watowaniem** całkowicie jak nowe **farbuje** lub **chemicznie** maszyną **czyści** i zupełnie zdolne do noszenia odstawia punktualnie.

Znakomite wykonanie — niskie ceny.

ZYGMUNT FLUSS,
największa galicyjsko-czesko-morawsko-śląska parowa farbiarnia i chemiczny Zakład prania ubrań.

Własne Filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża Nr. 7 — we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej Nr. 26.

FABRYKA: BERNO, Zeile 38, telefon 567.

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres. 2139 4 5

Dra S. Olszewskiego
Filia naftowa w Krakowie, ul. Bracka Nr. 11,
poleca:

Naftę żarową, specyalny gatunek o nadzwyczajnej sile bezwonnego światła do wszystkich lamp naftowych, dostawa do domu od 5 litrów począwszy;
Oświetlenie naftowe żarowe auerowskie o sile 80 świec;
Kuchenki naftowe o płomieniu bezwonnym gazowym, 1 litr wody w 6 minutach kipiący;
Piecyki naftowe hygieniczne o płomieniu bezwonnym, efekt nadzwyczajny;
Lampki „Perplex“ zupełnie bezwonne, dla szpitali, do pokoi sypialnych, do kuchni, korytarzy i t. p.;
Kompletne lampy i wszelkie części składowe. 2372 2 0

(Biuro Centralne, Lwów, ul. 3-go Maja 10).

Największy skład maszyn do szycia i haftu
SINGERA
Kraków Nr. 18 w Rynku głównym,



poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcyi a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych światowych fabryk.** 41 10 0

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

R. PAWŁOWSKI dawniej **J. IWANICKI.**

Zarząd Kuchni Hygienicznej
w Piwiarni i Restauracyi Trzcinickiej

objął obecnie kucharz J. Pituch, który jest powszechnie znany jako specyalista w swoim fachu.

Będąc kilkoletnim kierownikiem kuchni ks. biskupiego Konsystorza w Krakowie, i prowadząc kuchnię domową, oddawna znaną z dobroci, przy ul. Krupniczej — nabrał biegłości w swoim zawodzie i cieszy się dotychczas ogólnem uznaniem. Dziękując za względy dotąd mu okazywane, poleca się i nadal, i prosi swych Gości i Znajomych o liczne odwiedziny niżej podpisanej firmy.

Potrawy sporządzane bywają tylko na maśle. 2325 6 0
Podejmuję się również urządzeń na bale, wieczorki i zabawy prywatne.

Z poważaniem *Zarząd Piwiarni i Restauracyi Trzcinickiej w Krakowie, ul. Szewska L. 13.*

Ogłoszenie licytacyi
dnia 10-go listopada 1902 roku i dni następnych.

Dyrekcya
ZAKŁADU POZYCZKOWEGO
NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznej wiadomości, iż

KOSZTOWNOŚCI
w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do dnia 31 lipca 1901 roku włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe, do dnia 31 grudnia 1901** włącznie zastawione, a dotąd niewykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 10go listopada 1902 r. i dni następnych** o godz. 9½ przed południem 2371 2 3

przy ulicy Szpitalnej pod L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, to jest **do 8go listopada 1902 r. włącznie,** pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

---

w **Zakopanem** ul. Chałubińskiego 21 i 23,
Ludwika Szwejgera
Zakład dla młodzieży męskiej.

Pensyonat z nauką bądź gimnazyalną bądź realną, z egzaminami w szkołach publicznych. Hygieniczne dostatnie utrzymanie, nauczyciele fachowi, staranny nadzór pedagogiczny i lekarski, po każdej godzinie nauki dłuższe pauzy, w których spacery, gry, zabawy na wolnem powietrzu lub na werandach, zajęcie fizyczne i gimnastyka lecznicza. Ilość godzin nauki i wogóle wszystko stosowane indywidualnie do zdrowia każdego pensyonarza. 2373 5 6

Opłata za utrzymanie i naukę od 100 złr. miesięcznie. Młodzież przyjmuje się od lat 9. Uczniowie z Królestwa mogą pobierać naukę także z językiem rosyjskim.

Miejsce przyjmowania
w Krakowie: Jakób Mayer, ul. Sławkowska Nr. 2.

Bardzo szybkie i fachowe wykonanie zleceń.

Pralnia parowa, sztuczna farbiarnia i chemiczny zakład czyszczenia
ALFRED FRYD. KUHN
Trutnów (Czechy)
poleca się uprzejmie do wszelkich czynności w ten zakres wchodzących. 2367 2 2

Podług nowoczesnych wymagań urządzone przedsiębiorstwo.

Podług nowoczesnych wymagań urządzone przedsiębiorstwo.

Nauka języka **angielskiego** i **rosyjskiego. Korona** za godzinę. Wszelkie **tłomaczenia.** *Kraków, ul. Garbarska L. 6, parter na lewo.* 2449 4 0

F. E. Zajączek i Lankosz
poleca
Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe. Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 1610 33 0

Składy w Krakowie, ul. Bracka L. 5, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

NOWO OTWARTY
Antykwaryat naukowy
(*Dr. J. Roszkowski*)
we Lwowie, Podzamcze.

Każdemu, kto zażąda, przesyła swoje katalogi miesięczne (rzeczy z wszelkich dziedzin wiedzy świeżo nabytych i czasowo w cenach nadzwyczaj zniżonych) bezpłatnie i franco. (Wyszedł już Nr. 1 i 2).

Uprasza fachowców, zbieraczy biblioteki pryw., uczonych i amatorów o podanie swych adresów i działów, z których sobie życzą otrzymać katalogi fachowe.

Załatwia wszelkie sprawy i polecenia w zakresie antykwarskim. 1820 9 18

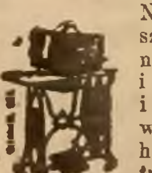
!! Miód pszczelny !! świeży, tegoroczny, prawdziwy pod gwarancyą w 5 klg. puszkach po 6 koron **opłatnie** wysyła za pobraniem pocztowem **J. Menozer w Mikulińcach.** 2145 19 25

Najtańsze źródło kupna dobrych i trwałych
maszyn do szycia i rowerów



Nr 437. **Ręczna maszyna do szycia „The Juwel“** szyje każdy materyał. Cena **18 kor.**

Nr 440. **Wysokoramienna maszyna do szycia Singera,** silnej i trwałej budowy; z pokrywą, wszystkiemi przyrządami i **praktyczn. nowościami;** najulubieńsza maszyna do domowego użycia. Cena sklepowa 50, tylko za **40 kor.** Nr 442. Singera nożna maszyna z elegancką pokrywą, 5-letnią **gwarancyą. Cena sklepowa** 90 kor., za **48 kor.** Nr 443. **Singera-Medium z pokrywą 64 kor.**



Nr 448. **Singera pierścieniowa** maszyna do szycia z eleg. wykończeniem, z wszystkiemi przyborami i pokrywą, największa pewność i szybkość w szyciu, więc niezrównana maszyna dla przemysłu i handlu. Cena sklepowa 150 kor., **tylko 70 kor. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. — Niestosowne wymienia się z wszelką gotowością.** Odprzedającym nie udziela się rabatu z powodu najtańszych cen. — Tysiące uznań i powtórnych zamówień do przeglądnięcia.

Skład fabryczny: **M. Rundbakin,**
Wiedeń, IX/1, Berggasse 3. 2456 1 6



Nieustanna rzetelna **sprzedaż** wszelkich rodzai 2178 szlachetnych 5 0

Psów rasowych,

od najmniejszych karłów aż do największych olbrzymów
Wacław Fuchs,
park psów „KLAMOVKA“ w Pradze czeskiej.
Illustr. cenniki za darmo.

Pierze gęsie!

nowe niedarte: ½ klg. szarego ct. 15
½ „ białego „ 30
nowe darte: ½ „ szarego „ 35
½ „ białego „ 50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 1611 3852

J. Haldek
w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1855 — Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. — PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda, żądać należy,** naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

2 42

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 417 38 52

Curt Röber, Brunszwig.

Ornaty, Kapy, Alby, Stuły i Sukienki kościelne. **Adamaszki** w desenie wełniane i jedwabne na szaty liturgiczne i chorągwie. **Frędzle i galony** pozłacane bulionowe i szychowe. **Aplikacye i klamry** do kap. **Koronki** na kanwie do obrusów kościelnych. **Podszewki** jedwabne, atłasowe i wszelkie inne przybory dszoatliturgicznych.

polecają w wielkim wyborze i po NAJNIŻSZYCH CENACH **PORĘBSKI & ZIMLER** Kraków, Rynek główny l. 8

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. — Rządca Drukarni L. K. Górski.